NUMER 289.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{11}{23}$ Grudnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 23 Grudnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

UWIADOMIENIE.

Redakcja „Dziennika Powszechnego„ uprasza Czytelników swoich tak w Warszawie jak i na prowincji mieszkających, o pośpieszenie z wniesieniem prenumeraty za rozpoczynający się z d. 1 Stycznia 1863 roku kwartał.

Cena Dziennika w Warszawie: *rocznie* R. 8
półrocz. „ 4
kwartal. „ 2
miesięcz. „ — k. 67
Na Prowincji: *rocznie* „ 9 „ 20
półrocz. „ 4 „ 60
kwartal. „ 2 „ 30

Za przesyłkę w kopertach kwar. rs. 1.

W Warszawie, prenumerata przyjmuje się w Kantorze Głównym Redakcji, wdomu pod Nr. 415, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz w kantorach: *Achcika* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065, *Bysińskiego* w domu Skwarcowa; *Błaszkowskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 395; *Dąbrowskiego* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1376; *Dąbrowski* ulica Czysta Nr 415*a*; *Dębińskiej* przy ulicy Długiej Nr 489*d*; *Grabowskiego* przy ulicy Granicznej Nr 967; *Kwaśniewskiego* przy ulicy Elektoralnej; *Kalinowskiego* przy ulicy Senatorskiej Nr 463; *Kędzierżawskiego* przy rogu ulicy Żelaznej i Chłodnej; *Potrzebskiego* róg ulicy Nowy-Świat i Chmielnej; *Rutscha* przy ulicy Nowy-Świat i Książęcej; Florjana *Rozmanith* przy ulicy Sto-Jańskiej; *S. Rozmanith* przy ulicy Nowy-Świat; *Stapfa* przy ulicy Przejazd Nr 644; *Segedy* przy ulicy Długiej; *Schustra* przy ulicy Wierzbowej Nr 473- *J. Tytz'a* przy ulicy Miodowej Nr 489 lit. C, *Tybuchowskiego* przy ulicy Nowy-Świat Nr 1300, *Krajewskiego* róg Ś-to Krzyzkiej Nr 1352 *b.*; *M. Cohn* przy ulicy Żabiej w pałacu Zamojskich; *Janiszewskiego* kupca, przy ulicy Nalewki w domu Hoha, Nr. 2256 i u *Lewenhardowej* Krakowskie-Przedmieście Nr. 375 albo 66 nowy.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wypis z protokółu Sekratarjatu Stanu Król. Pol.

Z Bożej Łaski
MY ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosij,
Król Polski, Wielki Książę Finlandzki,
&., &., &.

Na przedstawienie Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem,

Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Sprawiedliwości Leona *Dembowskiego*, Najmiłościwiej uwalniamy od tych obowiązków, na własne żądanie, dla słabości zdrowia, z pozostawieniem go Członkiem stałym Rady Stanu Królestwa.

Dan w Moskwie d. 4 (16) Grudnia 1862 r.

(podp:) „ALEXANDER."
przez Cesarza i Króla
Minister Sekretarz Stanu,
(podpisano) *Łęski.*

Wypis z protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pols.

Z Bożej Łaski
MY ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosij,
Król Polski, Wielki Książę Finlandzki,
&., &., &.

Na przedstawienie Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, Postanowiliśmy mianować, jakoż niniejszym mianujemy: Członka Komisji Rządowej Sprawiedliwości, Rzeczywistego Radcę Stanu *Wosińskiego*, Dyrektorem Głównym Prezydującym w tejże Komisji.

Dan w Moskwie d. 4 (16) Grudnia 1862 r.

(podp:) „ALEXANDER."
przez Cesarza i Króla.
Minister, Sekretarz Stanu
(podpisano) *Łęski.*

Wypis z protokółu Sekretarjatu Stanu Król. Pols.

Z Bożej Łaski
MY ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosij,
Król Polski, Wielki Książę Finlandzki.
etc., etc., etc.

Na przedstawienie, Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem,

Prezesa Banku Polskiego, Radcę Tajnego *Niepokojczyckiego*, dła słabości zdrowia, uwalniając od tych obowiązków, z pozostawieniem go stałym Członkiem Rady Stanu Królestwa Polskiego, Najmiłościwiej mianujemy Członkiem Rady Administracyjnej tegoż Królestwa.

Dan w Moskwie d. 4 (16) Grudnia 1862 r.

(podpisano) „ALEXANDER."
przez Cesarza i Króla
Minister Sekretarz Stanu, *Łęski.*

Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza.

Na przedstawienie Rady Administracyjnej, Członka Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, Rzeczywistego Radcę Stanu *Borzęckiego*, Najmiłościwiej mianujemy Dyrektorem Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

(podp:) „ALEXANDER".
przez Cesarza i Króla
Minister Sekretarz Stanu,
(podpisano) *Łęski.*

W Moskwie, 4 (16) Grudnia 1862 r.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego,
&., &., &.

Rada Administracyjna Królestwa.

Zważywszy: że dozwolone Art. 17 postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 15 (27) Lutego 1852 roku, przepisywanie przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych kaucij Urzędników Miejskich do nowych posad nie inaczej, jak za poprzedniem zniesieniem się z Najwyższą Izbą Obrachunkową, naraża uregulowanie tychże kaucij na zwłokę, a częstokroć udaremnia zapewnione Urzędnikom dobrodziejstwo korzystania z dawnych kaucij, mianowicie, gdy rachunki z poprzedniej ich służby nie są jeszcze ostatecznie sprawdzone, na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, wsparte opinją Najwyższej Izby Obrachunkowej z mocy Najwyższego Jego Cesarsko-Królewskiej Mości upoważnienia postanowiła i stanowi:

Artykuł I. Art. 17 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 15 (27) Lutego 1852 roku, zmienia się jak następuje:

„Przepisywanie części lub całej kaucji Urzędnika zmieniającego miejsce w służbie miejskiej, oraz kompletowanie takowej, jeśli się okaże potrzeba wyższej od złożonej do poprzedniego Urzędu, w zastósowaniu się do Artykułów 15 i 16 tegoż postanowienia, zarządzać będą Rządy Gubernjalne pod odpowiedzialnością za skutki,—o każdem zaś przepisaniu kaucji donosić mają Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, pod której kontrolą fundusze kaucyjne pozostają."

Art. II. Wykonanie obecnego postanowienia, które w Dzienniku Praw zamieszczone być ma, poleca się Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, w czem do której należy.

Działo się w Warszawie dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1862 r.

Wielki Książę, Namiestnik
(podpisano) „KONSTANTY."
Naczelnik Rządu Cywilnego,
(podpisano) A. Hr. *Wielopolski*,
Margrabia Myszkowski.
P. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Szambelan Dworu, Rzeczywisty Radca Stanu,
(podpisano) Hr. *Keller.*
Sekretarz Stanu
(podpisano) *Enoch.*

Główne Towarzystwo dróg żelaznych Rosyjskich, podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 15 (27) Grudnia zaczną kursować codziennie pociągi pasażerskie i towarowe między Warszawą i Petersburgiem, według następującego rozkładu jazdy:

Od Warszawy do Petersburga:

Warszawa	odjazd o godz.	11 m.	5	rano.
Wilno	przyjazd „	2 „	5	„
Wilno	odjazd „	3 „	25	„
Petersburg	przyjazd „	11 „	45	wieczorem.

Od Petersburga do Warszawy:

Petersburg	odjazd o godz.	7 m.	0	rano.
Wilno	przyjazd „	3 „	21	„
Wilno	odjazd „	4 „	30	„
Warszawa	przyjazd „	6 „	13	wieczorem.

Godziny wskazane w tym rozkładzie są miejscowe.

Od tejże samej daty będą ekspedjowane codziennie towary z Warszawy do wszystkich stacij całej linji — według taryfy zatwierdzonej dla linji od St. Petersburga do Warszawy—i od Wilna do granicy Pruskiej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Korespondencje z Aten podają szczegóły o pierwszych dniach wyborów w tej stolicy i w całym kraju. Grecy nie chcieli wierzyć depeszom telegraficznym, nadesłanym 7-go do poselstw mocarstw opiekuńczych, z wyjątkiem angielskiego, o podpisaniu protokułu zatwierdzającego warunek dawniejszego protokułu londyńskiego z 1830 r., wyłączający od tronu greckiego książąt z domu rodzin panujących w tych mocarstwach i ciągle dawali swe głosy za księciem Alfredem. Dopiero 11-go b. m. poseł grecki w Londynie, p. Tricoupi, nadesłał do rządu tymczasowego depeszę donoszącą, że lord Palmerston oświadczył, iż bardzo ubolewa z powodu, że książę Alfred z wielu względów nie może przyjąć korony greckiej, a zarazem polecił na kandydata do tronu Króla Ferdynanda portugalskiego, obiecując w razie gdyby został ten książę obrany Królem, ustąpić wyspy jońskie. Wiadomość ta sprawiła przykre wrażenie, Grecy jednak nie tracą nadziei uzyskania tego księcia na Króla, sądząc, że wymogą to naciskiem jednogłośności ze swej strony i postanowili urządzić u siebie rejencję do czasu, dopóki powołany przez nich na tron książę Alfred, nie będzie mógł włożyć na swą głowę heleńskiej korony. Wszakże taki kształt rządu zaledwie jest możliwy, a zapewne grecy usłuchają rad Anglji, które im zakomunikuje lord Elliot. Główną trudność stanowi, uporczywa odmowa Krola Ferdynanda Portugalskiego.

W Paryżu spodziewano się w tych dniach ogłoszenia w *Monitorze* dekretu, zwołującego Senat i Ciało prawodawcze na d. 12 Stycznia r. p., lecz wiadomość ta niezbyt zajmuje umysły, a główna uwaga zwrócona jest na przyszłoroczne wybory do izby.

Ogłoszona w dzienniku madryckim, *Correspondencia*, nota mająca niejako urzędowy charakter, wskazuje o ile mylono się w Paryżu, wnosząc, że Hiszpanja pragnie znów wziąć udział w wyprawie Meksykańskiej. Rząd madrycki wcale nie potępia postępowania jen. Prima, lecz pragnąłby za pomocą zmian w konwencji londyńskiej wypełnić przyjęte zobowiązania, pod warunkiem wszakże, aby Anglja także nie usunęła się. Tym sposobem upadają wszelkie poprzednie wieści, głoszone przez korespondentów paryzkich o układach z Hiszpanją pomyślnych dla Francji.

Zapewniają że nowy poseł francuzki przybył do Turynu z groźbą, iż w razie gdyby gabinet p. Fariniego skłaniał się ku Anglji, Francja nie będzie trzymała się zasad dotychczasowego przymierza z Włochami. Może ta groźba wypowiedziana była pod formą alegoryczną, lecz taki jest obecnie stan rzeczy że p. Drouyn de Lhuys wszędzie napotyka wzrastający wpływ Anglji, który tenże pragnie zwalczyć. Że gabinet turyński co do przymierza francuzkiego ograniczy się tak tylko, aby go nie zerwać, okazuje się z jego oświadczeń w kwestji rzymskiej, mianowicie że w obec teraźniejszej polityki gabinetu paryzkiego, wszelkie układy nie potrafiłyby doprowadzić do załatwienia.

Zapewniają że jenerał Montebello udał się do Cesarza z naglącą prośbą, aby go przeznaczył na inne stanowisko; z tego powodu dwór rzymski spodziewa się powrotu jenerała Goyona.

Jeneralna Austrjacka Korespondencja utrzymuje, że ponieważ w kwestji nadania administracyjnego samorządu serbskiej wojewodzinie, nie idzie wcale o ustanowienie nowych praw, ale o równouprawnienie na podstawie dawnych przywilejów, przeto Cesarz przed zwołaniem sejmu węgierskiego może nadać serbom tymczasowo samorząd, przeciw czemu sejm węgierski nie będzie miał prawa opierać się. Wiadomość podaną przez *Pesther Lloyd*, jakoby dwór rzymski sprzeciwiał się urządzeniu własnej rumuńskiej Metropolji, dzienniki wiedeńskie uważają za bezzasadną, ponieważ konkordat nie nadawał dworowi rzymskiemu prawa mięszania się do wewnętrznego zarządu innych wyznań.

W Szwecji silne wrażenie sprawił wniosek postawiony na sejmie przez jednego z dep. z Kalmaru, żądający zniesienia prawa salickiego, ustanowionego w konstytucji Bernadottego, a według którego korona po śmierci teraźniejszego króla przeszłaby, nie na głowę jego córki Ludwiki, lecz na głowę brata jego Oskara. Wniosek ten znajduje gorących obrońców i przeciwników, wskazujących jako jedno z niebezpieczeństw, wypadek gdyby ster rządu miał dostać się w ręce obcego księcia, męża córki królewskiej.

(*Ind. bel.*, *Patr.*, *W. Z.*)

Anglja.

Londyn, 18 *Grudnia*. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie mauzoleum czyli grobowca rodziny królewskiej w Frogemore. Poprzednio Królowa przybyła bez wszelkiej wystawności z zamku do Frogemorehouse, a jak skoro biskup oksfordzki zgłosił się z innymi członkami duchowieństwa anglikańskiego, udała się do mauzoleum pieszo, w towarzystwie księcia Walji, księcia Ludwika Heskiego i jego małżonki, księżniczek Heleny, Ludwiki i Beatrycy, oraz książąt Leopolda i Artura. Następnie biskup oksfordzki rozpoczął uroczystość poświęcenia tego grobu familijnego: obszedł on, w asystencji duchowieństwa i chórów kaplicy zamkowej, mury zewnętrzne, przyczem śpiewany był psalm 49-ty. Za duchowieństwem postępowali hr. Granville, wice-hrabia Sydney i urzędnicy dworu królewskiego. Biskup oksfordzki odczytał zwykłą modlitwę, a chóry odśpiewały kilka wierszy z utworu Tennysona: „*In memoriam*", podług melodji *Old Hundreth*. Po skończonem nabożeństwie, Królowa, której towarzyszyli członkowie rodziny królewskiej, wróciła pieszo i bez orszaku do Frogmorehouse.

Lord Palmerston, w którego mieszkaniu w Broadlands podwoje stoją od dnia wczorajszego otworem dla licznie nawiedzających go gości, otrzymał od stronnictwa liberalnego zaproszenie do Edymburga, gdzie wyprawiony będzie na cześć jego wielki bankiet. Jednocześnie odbędzie się meeting, na którym uchwaloną będzie rezolucja, iż pożądanem byłoby ażeby pierwszemu ministrowi wynurzona została publicznie wdzięczność za jego swobodnomyślną politykę i wielkie usługi położone na polu służby publicznej, oraz za czynność i powodzenie, z jakiemi zapewnił, w interesie pokoju, bezpieczeństwo i honor kraju.

Austrja.

Wiedeń, 20 *Grudnia*. Serbowie austrjaccy usiłują powołać znowu do życia kwestję województwa, od kilku miesięcy zupełnie zaniedbaną a nawet zapomnianą. Biskup serbski Maszirewicz, stojący na czele kościoła w charakterze patrjarchy, był przed niedawnym czasem w Wiedniu dla zbadania usposobienia wyższych sfer w kwestji powyższej, i jakkolwiek przekonał się, że ze strony kancelarji nadwornej węgierskiej napotkane zostaną w tym względzie zawady, powziął atoli jednocześnie przekonanie, że takowe mogą być przezwyciężone. Skutkiem tego w okręgach b. województwa serbskiego porobiono kroki przygotowawcze do poparcia tej kwestji w Wiedniu. Zgromadzenie komitatu Syrmiańskiego, stanowiącego tę część Slawonji, która odegra w przyszłem województwie najważniejszą rolę, postanowiła posłać do Wiednia deputację, mającą złożyć Cesarzowej powinszowania z powodu powrotu Jej Ces. Mości do zdrowia, a jednośnie popierać u dworu i u ministrów kwestję województwa serbskiego w duchu uchwał karlowickich. Dla nadania tej deputacji większego znaczenia, wezwane także zostaną gminy serbskie, należące obecnie do Węgier, lecz mające wejść do składu województwa, ażeby wybrały także mężów zaufania, którzyby się do tej deputacji przyłączyli. Lecz kanclerz nadworny węgierski zdołał przeszkodzić serbskim mężom zaufania z gmin do Węgier należących, wyjechać do Wiednia, tak iż do tej stolicy przybyli jedynie reprezentanci komitatu Syrmiańskiego. Rozwiązanie atolij kwestji województwa napotka na wielkie trudności, z powodu styczności z nią różnorodnych interesów innych narodowości.

Zapewniają, że mowa tronowa była na radzie ministerjalnej przedmiotem żywych i długich rozpraw. Usiłowaniom kanclerza nadwornego węgierskiego przypisują wypuszczenie ustępu dotyczącego stosunku do Węgier i obejmującego stanowcze wynurzenie nadziei, że na przyszłą sesję parlamentarną zgromadzą się reprezentanci wszystkich bez wyjątku krajów monarchji austrjackiej. Namiestnik węgierski hr. Palffy i judex curiae hr. Apponyi, poparli także sposób widzenia kanclerza nadwornego. Mężowie ci stanu dowodzili, że udzielone niedawno ułaskawienia i wyrazy wyrzeczone przez monarchę do delegowanych towarzystwa kredytowego ziemskiego wywarły jak najlepsze wrażenie, któreby zostałoby zatarte surowem napomnieniem z wyżyn tronu. Zresztą i niemieccy gabinetu austrjackiego ministrowie wynurzyli tož samo przekonanie. O p. Schmerlingu powiadają, że zaczyna okazywać zgodne względem Węgier usposobienie, a podczas narad nad mową tronową powtórzył wyrazy, z któremi już raz poprzednio odzywał się, mianowicie, że nikt serdeczniej od niego nie życzy wynaleźć wspólną jaką podstawę do wzajemnego porozumienia się.

Francja.

Paryż, 18 *Grudnia*. Konferencja mocarstw, które podpisały traktat z 15-go listopada 1815 r. dotyczący wysp Jońskich, ma się wkrótce zgromadzić dla uregulowania odstąpienia tych wysp rządowi greckiemu. Zapewniają, że w poniedziałek list zapraszający na tę konferencję będzie doręczony p. Drouyn de Lhuys.

Ciągle nalegają na Ferdynanda portugalskiego o przyjęcie kandydatury do tronu greckiego, zobowiązując się nawet skłonić greków do zmiany artykułu konstytucji wymagającego wyznawania przez monarchę religji panującej w kraju; obiecują nawet podobno wyjednać, że dziedzictwo po nim obejmie drugi jego syn, w razie gdyby nowemu monarsze greckiemu nie przyszła ochota wstąpienia powtórnie w związki małżeńskie. Dotąd Król Ferdynand odmawia stawienia się za kandydata, powiadają nawet, że zalecił Anglji swego zięcia, księcia Hohenzollern wyznającego religję ewangelicką. To tłomaczy dla czego dzienniki angielskie utrzymują teraz, że Grecy nie chcą mieć Króla wyznania rzymsko-katolickiego. Zatem może Anglja postawi kandydaturę księcia Hohenzollern, a w takim razie bezwątpienia uzyskałby on głosy w Grecji, gdzie wpływ Anglji jest prawie wszechwładny. Jednakże są i tacy, co utrzymują, iż Anglja ciągle ma zwrócone oczy na księcia Flandrji i dla usunięcia zarzutów stawianych przez Króla Leopolda ustępuje Grecji wyspy Jońskie.

Zniechęcenie, wykazujące się z odezwy prezydenta Lincolna nadało pewną żywotność projektom pośrednictwa; p. Drouyn de Lhuys na ostatniem przyjęciu u siebie, do wielu członków ciała dyplomatycznego kilkakrotnie mówił o potrzebie położenia końca krwawej walce domowej w Stanach Zjednoczonych.

Depesze nadesłane przez jen. Forey, nie są nacechowane zniechęceniem, lecz wskazują one, że wyprawa meksykańska będzie wymagała daleko dłuższego czasu niż sądzono. Jenerał ten donosi, że przysposabia wyprawę w celu wzięcia Meksykanów we dwa ognie, tak aby jednocześnie z atakiem od strony Orizaby, wylądowały wojska francuzkie od strony morza purpurowego. Jenerał Lorencez dziś był przyjmowany przez Cesarza po zamknięciu posiedzenia rady ministrów. Ciągle jest mowa o zwołaniu rady wojennej, któraby wypracowywała plany działań w Meksyku, lecz odległość tego kraju i brak komunikacji telegraficznej, utrudnią udzielanie szczegółowych instrukcij głównodowodzącemu wojskami wyprawy. Zresztą armja pokłada zupełną ufność w jenerale Forey, a niezgoda coraz większa panuje pomiędzy jenerałami Juareza. Z powodu uroczystości nowego roku, ma być udzielone wiele nagród tak w orderach jak i podwyższeniu stopni podoficerom i żołnierzom armji meksykańskiej. List do jednego z kupców w Rouen donosi, że burza zniszczyła kolej żelazną na międzymorzu Panama i że korespondencje rządowe francuzkie dostały się w ręce Juareza.

Według wiadomości wiarogodnych z Neapolu usposobienie tamtejszej ludności da się streścić w dwóch wyrazach: mało sympatji dla Piemontu, ale uczucie konieczności zjednoczenia. Opinje seperatystowskie tak są tam w pogardzie, że mało kto ośmiela się kupować dziennik *Napoli* i po większej części rozdają go darmo; duchowieństwo miało także znacznie utracić wpływ na ludność. Zwracają uwagę, że nieszczęścia, jakie spotykały Włochy, stawały się prawie zawsze źródłem polepszenia ich stanu. Tak pan Drouyn de Lhuys nie pozwalając im obecnie myśleć o zajęciu Rzymu, może oddaje Włochom ważną przysługę. Gabinet turyński zwraca swe usiłowania na wytępienie rozbójnictwa, tej rany równie haniebnej dla gabinetu, który nie umie jej zaleczyć, jak i dla ludności pośród której istnieje. Prawa finansowu naglące potrzebne zostaną uchwalone przez izbę i za jaki miesiąc Włochy przybierą zapewne pozory, zupełnie zniechęcające przeciwników zjednoczenia.

Zapewniają, że pomimo słów wyrzeczonych przez Cesarza przy otwarciu bulwaru księcia Eugenjusza, pozwalających domyślać się, że kasa piekarska będzie utrzymaną, w radzie stanu wypracowany został projekt zupełnej swobody wypieku; trzeba wszakże pamiętać, że rada stanu ma tylko głos doradczy.

Broszura „Związek włoski" dziś ukazała się na widok publiczny. Dostatecznie jest rzucić na nią okiem, aby się przekonać, że nie ma wcale znaczenia urzędowegowego, jakie jej przypisywano.

Włochy.

Turyn, 16 *Grudnia*. Posiedzenia parlamentarne zbliżają się ku zamknięciu; posiedzenia te otwarte przez Króla jeszcze za życia hr. Cavoura, trwały przez cały 1861 i 1862 rok, a izba nie uchwaliła budżetu na żadne z tych lat. Ciągle upoważniano tylko rząd na miesiąc lub więcej do pobierania podatków tymczasowo, i wczorajsze posiedzenie poświęcone było uchwaleniu podobnego upoważnienia na 3 miesiące 1863 r. Chciano przy tej sposobności wyprowadzić na stoł kwestję polityczną, lecz zdrowy rozsądek izby wziął na ten raz górę nad zachceniami niektórych deputowanych pragnących popisać się z mowami. Wspomnione upoważnienie zostało uchwalone 185 głosami, przeciw 27 głosom lewego krańcowego stronnictwa. Izba idąc za wnioskiem komisji uważała tę kwestję za czysto administracyjną a p. Minghetti oświadczył, że gabinet mógłby korzystać ze sposobności i zażądać wotum zaufania, lecz woli uważać kwestję tymczasowego poboru podatków, za kwestję czysto administracyjną, pozostawiając izbie na później ocenienie działań gabinetu, kiedy nie będzie szło o danie mu możności posuwania się. P. Minghetti obowiązał się złożyć budżet na rok 1864 w pierwszym półroczu roku przyszłego i zalecał izbie gorliwe zajęcie się budżetem na r. 1863, o którym komisje złożyły już sprawozdania. Minister ten nic nie wspomniał o kwestji finansowej i nikt go w tym przedmiocie nie zaczepił, wiadomo bowiem, że pierwszą jego czynnością na następnych posiedzeniach będzie przedstawienie potrzeby zaciągnięcia pożyczki, co wywoła długie rozprawy w tej kwesji. Pomimo niecierpliwości izby, musiała ona wysłuchać kilku mów politycznych. Pan Guerrazi zabawił ją swoim dowcipem, p. Ricciardi jak zwykle napastował jen. La Marmora; p. Musolino zaś chciał koniecznie, aby oznaczono dzień do dyskusji nad kwestją rzymską.

Uważano, że podczas mowy p. Ricciardi, p. Peruzzi okazywał pewne zadowolnienie kiedy mówca wspomniał o potrzebie postawienia na czele administracij cywilnych, jak naprz. prefektury w Neapolu, urzędników cywilnych. Oznaki te potwierdziły pogłoskę krążącą od czasu wejścia do gabinetu p. Peruzzego, według której dowództwo wojskowe ma być oddzielone od władzy cywilnej w prowincjach południowych.

Podanie p. Monale o uwolnienie od obowiązków prefekta w Palermo, zostało przyjęte i miejsce jego zapewne zajmie margrabia Gualterio, który był prefektem w Peruzzi kiedy p. Ratazzi wchodził do gabinetu i który natychmiast został odwołany.

Izba postanowiła rozprawy nad raportem jen. La Marmora odbyć przy zamkniętych drzwiach, to jest w komitecie sekretnym. Dzień posiedzenia tego nie został jeszcze oznaczony, lecz wkrótce będzie miało ono miejsce, bo deputowani koniecznie chcą się rozjechać do domów w przyszłym tygodniu.

W ministerstwie spraw wewnętrznych panuje wielka czynność; p. Spaventa przygotowywa nową organizację biur, prefektur i pod-

prefektur; p. Peruzzi pracuje nad projektem reorganizacji gwardji narodowej, której podstawy zamierza zupełnie przekształcić.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiedeń, 21 *Grudnia*. Według wiadomości podanych przez kilka tutejszych dzienników, dywizja turecka pod dowództwem Derwisza paszy przekroczyło granice Czarnogórza i zajęła Rasbina-Gławicę, celem wzniesienia tamże blockhauzów. Całe Czarnogórze przysposabia się do walki. Czterech wojewodów organizuje armję w Berdzie. Sekretarz księcia doręczył podobno posłom wielkich mocarstw protestację.

Londyn, 21 *Grudnia*. Dziennik *Observer* utrzymuje, że Anglja ustąpiłaby Grecji Korfu, gdyby mocarstwa na to zezwoliły, i gdyby Grecy ustanowili u siebie silny rząd konstytucyjny.

Paryż, 19 *Grudnia*. Jak zapewnia *La France* Król Ferdynand polecił tutejszemu posłowi portugalskiemu oświadczyć w jego imieniu, że stanowczo zrzeka się tronu greckiego. Dziennik *Temps* donosi, że gabinet turyński postanowił usunąć p. Lamarmora z Neapolu. Na giełdzie dziś zawiadomiono, że kredyt ruchomy zamyka dziś swój roczny bilans.

Turyn, 19 *Grudnia*. *Opinione* utrzymuje, że wiadomości o do rozbójnictwa, są pomyślniejsze; że bandy są jeszcze liczne, lecz słabe, gdyż większe zostały wytępione, i że bezpieczeństwo publiczne w miastach jest obecnie w wiele lepszym stanie.

Turyn, 20 *Grudnia*. Spodziewają się dekretu zamknięcia tegorocznych posiedzeń izby. Garibaldi udając się do Kaprery przybył do Liworno.

Turyn, 20 *Grudnia*. Garibaldi udał się na wyspę Kaprerę. W kilku miejscowościach chciano wywołać tajne ruchy, którym rząd zapobiegł. Oddział bandytów został pod Molise wytępiony. Według urzędowego sprawozdania prefekta, w samej prowincji Kapitanata znajduje się 509 rozbójników. Pobór postępuje regularnie, z wyjątkiem Umbrji i Marchij.

Berlin, 20 *Grudnia*. *Sternzeitung* oświadcza ze względu na ostatnie uchwały sejmu Związkowego: że Prusy nie poświęcą honoru kraju, bez oporu przeciw nieprzyjacielskim zamachom, że będą bronić interesu kraju wszelkiemi siłami, a rząd spodziewa się poparcia ze strony ludu do usunięcia wszelkiego zewnętznego niebezpieczeństwa.

Berlin, 20 *Grudnia*. Król przewodniczył dziś na konferencji, w której mieli udział wszyscy książęta krwi królewskiej i jenerałowie głównie dowodzący; przedmiotem narady była dwuletnia służba wojskowa i zaprowadzenie oszczędności w budżecie wojskowym.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczoraj przez cały dzień niebo było pochmurne, od godziny 2-ej do godziny 5-ej wieczorem śnieg padał. Średnia temperatura dnia jest: 3⅕ stop. R. zimna, o $1\frac{1}{10}$ stopni niższa jak w normalnym stanie; największe zimno w nocy 5⅕, najmniejsze po południu $1\frac{7}{10}$ stop. R. Barometr zwolna wznosił się, średnia jego wysokość jest: 741,59 milimetrów. Elektryczność 16 stopni.

— Dnia 13 Października r. b., w mieście Koninie, piętnastoletni Karol Pietraszewski, syn piwowara, pompując wodę wrzącą z kotła do kadzi, zsunął się z deski do kadzi napełnionej takową wodą gorącą i tak się poparzył, że mimo udzielonej natychmiastowej pomocy, następnego dnia życie zakończył.

— W tymże dniu, we wsi Menkupie, gminie Kalwarja, powiecie Kalwaryjskim, pożar powstały z niewyśledzonej przyczyny, zniszczył dom mieszkalny, stodołę, spichrz i dwa chlewy, ubezpieczone na rs. 260, oraz zboża, odzieży, bielizny i ruchomości na rs. 1,500.

— Z wyszłego z druku *Sprawozdania z czynności i funduszów Arcy-Bractwa nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu przy Kościele panien Sakramentek z r.* 186½. (Warszawa druk Orgelbranda 1862, str. 22 in 8-o), wyjmujemy niektóre szczegóły: W miejsce zmarłego ś. p. JKs. Fijałkowskiego Arcybiskupa, pierwszego protektora Arcy-Bractwa, przyjął też obowiązki JKs. Feliński, teraźniejszy Arcybiskup Warszawski. Ponieważ nowo utworzone od lat kilku w Warszawie Bractwo „Zaopatrywania ubogich kościołów w apparata kościelne", przyjęło tytuł takiż sam, jaki ma Arcy-Bractwo powyższe od lat 190, w celu przeto odróżnienia tej drugiej instytucji, której cele są równie zacne i szlachetne, postanowiono uprosić Jks. Arcybiskupa, aby nazwę tego drugiego Bractwa zmienić polecił. Arcy-Bractwo gruntuje się na konstytucji Klemensa VIII Papieża, która zastrzegła, iżby w jednem miejscu jedno tylko bractwo tej samej nazwy erygowanem być mogło.

Arcy-Bractwo w ciągu ubiegłego roku baczyło ciągle na pomnażanie Chwały Bożej i starało się usilnie przychodzić w pomoc osobom biednym, które kiedyś w dobrym zostawały bycie, a dziś głód znoszą, wstydząc się jednak żebrać. W celu przeto pomnożenia środków wspierania, otrzymało pozwolenie zbierania w większe uroczystości, i przy grobie Zbawiciela ofiar w kościele Panien Sakramentek, a to na rzecz instytucji jałmużniczej. Nadto ś. p. Jan Byszewski obywatel Warszawski, testamentem zapisał dla rzeczonej instytucji garderobę i meble, które sprzedane przyniosły dochodu czystego złp. 1,676 gr. 9.

Wpisano do Arcy-Bractwa w ciągu roku osób obojej płci 32, między temi znajduje się Jego Eksc. Jks. Feliński Arcybiskup, nadto duchownych osób 8, świeckich 23. Arcy-Bractwo liczy przeto protektorów, członków honorowych i czynnych 390, protektorek i adoratorek 290. Razem 680. Zeszło z tego świata osób 5.

Dziatek do Kommunji Ś-ej przystąpiło w ogóle 90.

Stypendystki dwie na koszcie Arcy-Bractwa, na pensji Panien Sakramentek umieszczone t. j. panna Jerzmanowska i Pillati, okazały się godnemi podanej im pomocy. Pierwsza w roku bieżącym ukończyła kurs szkolny i po złożeniu egzaminu w Komitecie, oddaną zostaje familji, dopóki stosownego nie znajdzie miejsca na nauczycielkę. O wakującem po niej miejscu stosowne ogłoszenia uczyniono.

Wsparcie pieniężne otrzymało osób 144, w kwocie rs. 2,513 gr. 10.

Funduszów kościelnych posiadano razem złp. 2,185 gr. 10; wydatki wynosiły złp. 1,497 gr. 20. Pozostaje remanentu złp. 1,551 gr. 11.

Funduszów jałmużniczych przychód, wynosił złp. 9,573 gr. 10 (w tej sumie jest złp. 116 gr. 20 ze składek od osób posiadających fortepiany). Wydatki: na dwie stypendystki złp. 1,688 gr. 12, na wsparcia wstydzących się żebrać i t. d., wynosiły złp. 5,127 gr. 15; pozostaje remanentu złp. 12,151 gr. 26. Ogółem oba fundusze wynosiły, w przychodzie zł. pol. 11,758 gr. 13, a w wydatkach złp. 6,625 gr. 5. pozostaje przeto remanentu złp. 5,133 gr. 8, który z dodaniem remanentu z r. 1860/1 i t.d, przedstawia ogółem z końcem roku 1861/2 złp. 13,703 gr. 7, t. j. w listach zastawnych 10,000 a w gotowiźnie 3,703 gr. 7.

Stan majątku. Suma zebrana początkowo przy zaprowadzeniu Arcy-Bractwa w r. 1744 wynosiła złp. 6,000 i złożona jest teraz w Banku Polskim, nadto złp. 7,000 uzbieranych przy wskrzeszeniu tegoż Arcy-Bractwa zabezpieczone są hypotecznie. Obie te sumy wraz z remanentem z końcem r. 1861/2 pozostałym przedstawiają fundusz kościelny na złp. 14,551 gr. 11. — Fundusz jałmużniczy przedstawia złp. 62,151 gr. 26; łącznie stan majątkowy wynosi złp. 76,703 gr. 7; a wraz z utensyljami znowu, ogólny stan majątkowy z końcem r. 1861/2 oblicza się na złp. 88,874 gr. 17.

Pomnożenie funduszów w r. z. pochodzące z darów osób litościwych, wyniosło złp. 3,828 gr. 9.

Do Arcy-Bractwa podwójne spełniającego obowiązki, t. j.: religijne i opatrywanie najboleśniejszej, bo kryjącej się przed oczami świata nędzy, od czasu wskrzeszenia go to jest od r. 1843 po rok 1861/2, zapisało się osób obojga płci 1554. Przychodu za ten czas przy funduszu kościelnym było złp. 49,428 gr. 17, wydatków 34,877 gr. 6; remanentu złp. 14,551 gr. 11. Przy funduszu jałmużniczym przychodu było złp. 129,597 gr. 1; wydatków złp. 66,445 gr. 26. Remanentu pozostało zł. pol. 62,151 gr. 26. W ogóle remanentu pozostało złp. 76,703 gr. 7.

— W Odessie, otwartą została dnia 30-go Listopada dla wszystkich pragnących brać w nicj udział, stała wystawa artystyczna, przy liceum Richelieugo. Opłata za wejście wynosi 20 gr.— Wystawa ta przeznaczona jest dla prac tak nauczycieli gimnazjów i szkół powiatowych, jak i dla osób obcych.

— Wśród przedmiotów znajdujących się obecnie na wiedeńskiej wystawie sztuk pięknych, zwraca na się powszechną uwagę obraz znanego artysty czeskiego, Jarosława Czermaka. Jest to „Razzia", a na utwór ten zapatrywać się należy głównie jako na wzór pod względem koloryzacji. Pomimo niezaprzeczonych tego obrazu pod tym ostatnim względem zalet, krzywdę by wyrządzono temu świetnemi zdolnościami obdarzonemu artyście, gdyby chciano wydać o nim sąd z tego jednego utworu, który nie stoi bardzo wysoko pod względem kompozycji i uchwycenia przedmiotu. Całość wyglada tak, jak gdyby satyry i nimfy ze szkoły Rubensa występowały w jaskrawych ubraniach baszi-buzuków i czarnogórców. Żywioł dramatyczny, jaki w tym obrazie powinien przemagać, niknie zapełnie, tak, iż figury przedstawione na płótnie nie mogą obudzić współczucia. Nawet niewiasta budzi tu w widzu równyż wstręt, co i barbarzyński baszi-buzuk. Po tylu szczytnych tegoż artysty pracach, obraz ten, oprócz rzadkiej sztuki koloryzacji, nie wywoła pod innemi względami żadnego uczucia. Nad iluż to poprzedniemi pracami p. Jarosława Czermaka zachwycano się! Tak np. obraz przedstawiający włościankę dalmacką z dziecięciem, lub też obrazy historyczne, oparte na dziejach słowiańskich, mają wielkie powodzenie. W każdym atoli razie obraz „Razzia" jest świetnym dowodem nadzwyczajnej biegłości p. Czermaka pod względem technicznym, co obok innych zalet, zyskało mu w Paryżu i Antwerpji, gdzie obrazy jego były kilkakrotnie wystawione, głośną sławę.

— W Siedmiogrodzkiem przedsięwzięte zostały próby aklimatyzacji francuzkich latorośli winnych, a powodzenie w tym względzie osiągnięte, przewyższa wszelkie oczekiwania. Skutkiem tego założone tam zostaną rozległe winnice zasadzone temi latoroślami.

— W Berlinie wychodzi obecnie 167 pism perjodycznych, mianowicie 22 politycznych, a 145 rozmaitym innym przedmiotom poświęconych. Z liczby tych ostatnich, 130 wolne są od opłaty stępla, a 15 takowy opłacają.

— Na uniwersytet wrocławski uczęszcza w b. półroczu 945 słuchaczy, mianowicie 863 immatrykulowanych a 82 nieimmatrykulowanych. Z liczby pierwszych, 184 należy do wydziału teologicznego katolickiego, 106 do teologicznego ewangelickiego, 164 do prawnego, 118 do lekarskiego i 291 do filozoficznego. Cudzoziemców uczęszcza na prelekcje 39, a farmaceutów 59. Liczba profesorów zwyczajnych wynosi: na wydziale teologicznym katolickim 6, na ewangelickim tyleż, na prawnym 5, na lekarskim 6, na filozoficznym 19; profesorów nadzwyczajnych ma uniwersytet: na wydziale teologicznym katolickim żadnego, na ewangelickim 3, na prawnym 2, na lekarskim 2 i na filozoficznym 7; privatdocentów uniwersytet liczy: na wydziale teologicznym katolickim 2, na ewangelickim 1, na prawnym 3, na lekarskim 13, na filozoficznym 12. Obok tego uniwersytet ma 7 lektorów i 4 nauczycieli muzyki i rysunków.

— P. Bò, morski-inspektor zdrowia w Genui, przedłożył akademji medycznej dwa następujące pytania: 1) oznaczyć objętość powietrza potrzebną do oddychania dla każdego człowieka na statku, udającym się w długą podróż; 2) oznaczyć rację codzienną dla każdego podróżnego na statku, to jest ilość i jakość pokarmów i napojów, jaką ma zabrać statek udający się w trzymiesięczną podróż, tak, aby każdy podróżny był stosownie żywiony. Sprawozdanie p. Comisetté, podaje następujące wnioski. Przestrzeń 2,25 metrów sześciennych, przeznaczona według przepisów dla każdego podróżnego na statku, nie może dostarczyć dostatecznej ilości powietrza dla oddychania dla jednego człowieka, jeżeli niema komunikacji z zewnętrzną atmosferą. Na statkach udających się w dłuższą podróż, podobna objętość powietrza przeznaczona dla każdego podróżnego, może zaszkodzić zdrowiu, a nawet wystawić na niebezpieczeństwo życie. Przy pozostawieniu komunikacji ze świeżem powietrzem, można ustrzedz się zaduszenia, lecz nie można uniknąć złych skutków oddychania zepsutem powietrzem i niezupełnego utleniania krwi. Jedynym sposobem zapobieżenia złym skutkom z oddychania zepsutym powietrzem, jest dobrze urządzona wentylacja, przyczem można pozostawić dla każdego podróżnego tylko 2 metry sześcienne. Racja wyznaczona według obecnych przepisów jest dostatecznie pożywna.

— Największy z amerykańskich djamentów obecnie znajduje się w Bostonie. Przed rokiem znaleziono go w północnej części Północnej Karoliny, na graniey Wirginji, w bliskości gór Niebieskich. Nieoszlifowany ważył on 24 karatów, a po oszlifowaniu waży jeszcze 12 karatów. Wartość jego obliczają na 10 do 13,000 fs. st. (od 420 do 546,000 złp.)

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Pośród braku różnych książek elementarnych, może najbardziej dawał się uczuwać brak dobrej jeografji polskiej, i dopiero w ostatnich czasach ukazały się niektóre próby w tym przedmiocie, a chociaż nie zadowalniały słusznych wymagań, zawsze podawały nadzieję, że wzbudzą ludzi pracujących w tej gałęzi do współzawodnictwa, do sprostowań i uwag, na podstawie których następnie łatwiej będzie ułożyć jeografję kraju przez nas zamieszkanego, a którą śmiało możnaby zalecić do użytku uczącej się młodzieży. Obok tego Statystyka Królestwa Polskiego p. Ludwika Wolskiego umieszczana w Kalendarzu Obserwatorjum i *Dzienniku*, oraz opis starożytności w Królestwie Polskiem, podawany w naszym odcinku, dostarczyły bogatych materjałów dla umiejących z nich korzystać. Mieliśmy sposobność przeglądać w rękopiśmie, przygotowaną do druku *Jeografję Królestwa Polskiego* przez Aleksandra Makowieckiego, która o ile nam się zdaje przeznaczona jest dla młodzieży. Praca ta powiększyła nadzieję, że kiedyś doczekamy się w tym przedmiocie dobrego podręcznika, jakkolwiek nie możemy stanowczo jej zalecić. Sam układ jeografji nieodpowiada obecnym wymaganiom. Tak orografję, to jest kształt powierzchni, podano razem z opisem własności wewnętrznych gruntu, przedzielając go hydrografją, od obrazu klimatu, będącego w ścisłym związku z gruntem i wspólnie warunkującego rośliny i zwierzęta rosnące i znajdujące się na nim. Płody mineralne pomieszczone zostały nie przy górach gdzie najwłaściwsze dla nich jest miejsce, lecz dopiero po płodach roślinnych i zwierzęcych co także sprzeciwia się niejako loice. Ludność podana po przemyśle i handlu, kiedy zapewne wprzód trzeba wiedzieć kto mieszka w kraju, nim będzie można oznaczyć czym ci co w nim mieszkają zajmują się. W opisie Warszawy napotkaliśmy wiele opuszczeń, wiele drobiazgów mniej ważnych, a przytem zupełny brak systematyczności. Brakiem ścisłości zdaje nam się także nadanie nazwy źródłom mineralnym w Myśliwczowie (w pow. Piotrkowskim) „na słabości nerwowe", kiedy koniecznie trzeba nazwać je według przyjętych powszechnie zasad, stosownie do zawierających się w nich przeważnie części składowych. Z pobieżnego przeglądu trudno nam wyliczyć wszelkie jakie się wkradły niedokładności do tego dziełka p. Makowieckiego, które wszakże o ile nam się zdaje, lepszo jest od dotychczasowych w podobnych rozmiarach jeografij Królestwa Polskiego u nas wydanych, autor bowiem korzystał prawie ze wszystkich najnowszych źródeł. Dla tego ukazanie się tego dziełka na widok publiczny, będzie bardzo pożyteczne.

— Wyszedł z druku w Cielowcu (*Klagenfurth*) zeszyt grudniowy czasopisma miesięcznego w języku słoweńskim, pod tytułem: *Slovenski glasnik, lepoznansko-poduczen list*. Pismo to, poświęcone, jak się z tytułu okazuje, wiadomościom belletrystyczno-naukowym, redaguje p. Antoni Janeżicz, nauczyciel szkoły wyższej realnej w Cielowcu. W zeszycie tym znajdujemy wiadomość, że pismo zbiorowe pod tytułem *Cvetje iz domaczich i tujich logov* („Kwiaty literatury krajowej i obcej"), w którem objęte były dotąd, w dziewięciu zeszytach, cztery dzieła klasyczne w przekładzie na język słoweński, mianowicie: *Wiljem Tell* Szyllera, *Kriton in Apologija* Platona, *Babica* („Babka") Bożenny Niemcowej i *Ksenofontove spomini na Sokrata*, wychodzić będzie i w przyszłym roku. Do tej nowej serji przysposobione już są lub przysposabiają się następujące utwory: *Na sveti veczer o polnoczi*, poemat w trzech pieśniach przez p. G. Kreka; „Sielanki" Wirgiljusza, w przekładzie dokonanym przez Dra G. Szubica; *Pan Podstoli*, powieść Krasickiego, przełożył z polskiego na język słoweński p. J. Nawratil; *Ajant* Sofoklesa, przełożył z greckiego p. M. Waljawec; trzy powiastki obyczajowe przez p. Fr. Erjawca; *Agrikola* Tacyta, przełożył z łacińskiego p. J. Bożicz; *Palec Bożji*, powieść Dzierzkowskiego, przełożył z polskiego na słoweński p. M. Waljawec, *Smrt Czengić Age* przez Mażuranica, przełożył na język słoweński p. J. Bilc; kilka mów Demostena i Cycerona, w przekładzie dokonanym przez pp. Bożicza i L. Hrowata i t. d.

— Jak donosi *Srbski Dnevnik*, w Karlowicach serbskich znajduje się, w tak zwanym księgozbiorze narodowym, bardzo ważny rękopism, którego ogłoszenie drukiem byłoby nader pożądanem. Rękopism ten obejmuje dzieje narodu serbskiego, napisane przez Jerzego Brankowicza, ostatniego despotę serbskiego, podczas trzydziestoletniego trzymania go w więzieniu.

PRACE TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO w ODESSIE.

Noworosyjski kraj przedstawia wiele przedmiotów, wymagających badań naukowych. Nowy i silny rozwój życia, mięszanina żywiołów różnorodnych do składu jego ludności wchodzących, liczne pomniki starożytności na klasycznym jego gruncie rozsiane, wszystko to budziło nieraz w umysłach ludzi uczonych gorące pragnienia badań historycznych i archeologicznych. Uczona też kronika noworosyjska z wdzięcznością na swych kartach zapisała imiona pierwszych badaczy miejscowych, jak to: Brücksa, Broniewskiego, Blaramberga, Stępkowskiego i innych. Lecz rozstrzelone prace kilku uczonych, przynieść nie mogły tych owoców, jakich od połączonej działalności wszystkich można i trzeba było oczekiwać. Myśl o założeniu Towarzystwa historycznego w Odessie, która tak stale zajmowała umysły *Stępkowskiego* i *Lewszyna*, nareszcie urzeczywistnioną została staraniem *M. Kirjakowa*, który ułożył pierwszą Ustawę Towarzystwa. W dniu 25 Marca (v. s.) 1839 roku, Ustawa ta Najwyższej zatwierdzoną została; od dnia zaś 24 Października tegoż roku, Towarzystwo upoważnione zostało do pobierania corocznie z kasy państwa po 5,000 rubli asygnacyjnych. Odtąd rozpoczęła się czynność Towarzystwa, głównie do wielostronnych kraju tego badań skierowana.

Towarzystwo odeskie wydaje czasopismo w terminach nieoznaczonych, w miarę zebrania materjałów, pod tytułem: „Pamiętniki Towarzystwa odeskiego historji i starożytności" („Zapiski odeskaho obszczestwa istorji i drewnostiej"). Dzielą się zwykle one na trzy działy: pierwszy obejmuje rozprawy i badania pod względem archeologji, historji, jeografji i statystyki kraju noworosyjskiego; drugi pod tytułem „Zbiór materjałów" zawiera opisy: pomników starożytności, zbiory dokumentów, opowiadania o wypadkach historycznych, rozbiory dzieł, mających za przedmiot kraj noworosyjski, i nareszcie sprawozdania o podróżach przez członków z polecenia Towarzystwa dokonanych; trzeci dział, pod nazwą: „Rozmaitości" mieści w sobie Kronikę, korespondencję Towarzystwa i wiadomości rozmaite Od roku 1844 wyszło dotąd cztery obszerne tomy in 4-o, z kilkudziesiąt arkuszami litografij.

Nie wchodząc w szczegółowy rozbiór każdego z artykułów w „Zapiskach Towarzystwa" drukowanych, a które zawierają wiele rzeczy ciekawych i ważnych dla nauki, poprzestaniemy na wskazaniu treści główniejszych artykułów.

Tom I. Z XVI tablicami litografowanemi. Odessa, w drukarni miejskiej, 1844 str. 654, in 4-o. Do liczby najbardziej zajmujących należą artykuły *M. Nadjeżdyna* z tych dwa dotyczą objaśnienia „Opisu Scytji przez Herodota." Jeden zawiera rozbiór najnowszego dzieła o tym przedmiocie przez F. Lindnera; drugi jest własnem autora objaśnieniem opowiadań Herodota; oba stanowią jakby jedną całość, obejmującą ujemną i dodatnią stronę kwestji. Gdzie szukać należy Scytji Herodota ze wszystkiemi miejscowościami przezeń wspominanemi? Kto byli Scytowie Herodota? Oto są dwa pytania, które ciągle zajmując uwagę uczonych europejskich, taki chaos różnorodnych i sprzecznych z sobą zdań wywołały, że żadnych stanowczych rezultatów wyprowadzić z nich nie podobna. Pytania te dotąd nie zostały rozstrzygnięte; dzieło Lindnera rozwiązać je usiluje. W odpowiedzi na pierwsze pytanie, Nadjeżdyn i Lindner zgadzają się z sobą; dla nich nowa Rosja przedstawia się *starą Rusią* a *nawet najstarszą* (str. 421); oba Scytów, za przodków Słowian poczytują.

Punktem, od którego opis Scytji zaczyna Herodot, jest Boristhenes, stanowiący jedno i toż samo miasto ze starożytną Olwją. Olwja znajdowała się tam, gdzie jest dziś uroczysko Sto-mogił, w blizkości wsi Porutyna, o 40 wiorst od Nikołajewa, wzdłuż dzisiejszego Bohu (str. 34). Puszczając się od Borystenu i objaśniwszy położenie rzek i uroczysk, przez Herodota wspominanych, Nadjeżdyn w następny sposób kreśli mapę starożytnej Scytji: Herodot przedstawia Scytję w kształcie czworokątu równobocznego, który jednym kątem podstawy przytyka do ujścia Istrosu (Dunaju), drugim sięga Meotydy (morza Azowskiego). Od tych punktów skrajnych, stanowiąca podstawę linja czworokąta idzie półkolem, nad brzegiem morza Czarnego, a środkowym jej punktem jest Borysten. Wschodnia jej granica ma wydatny północno-zachodni kierunek, równoległy prawie do biegu rzeki Bohu; poczynając się od Berdjańska, idzie w górę, przecina po raz pierwszy Dniepr powyżej Aleksandrowska, i potem pozostawiając na zewnątrz czworoboku progi dnieprowskie, znowu przecina go około Wierchniednieprowska i przechodzi przez Chorol, Łubny, Nieżyn i Czernichów (str. 72). Odpowiednia jej zachodnia granica Scytji od ujść Istrosu i dzisiejszego Galaczu, przejdzie przez Multany na miasta Tekucz, Bakso i Patrę, prawie równolegle z jednej strony do pasma gór Karpackich, z drugiej do biegu rzeki Seretu (str. 75). Północna granica czworokąta od miasteczka Kryłowa, leżącego nad Dnieprem na potrójnej granicy gubernij półtawskiej, chersońskiej i kijowskiej, przejdzie gubernię kijowską i podolską, przez miasta Czyhyryn, Bracław i Umicę na Chocim w Besarabji, Śniatyn w Bukowinie i przetnie zachodnią granicę tuż przy Karpatach około miasteczka Jamna (str. 76 i 77). Czworokąt taki zupełnie odpowiada miejscowościom i pomiarom, jakie podaje Herodot. Zgodnie z temi granicami Scytji, sadowią się plemiona tak wewnątrz czworokąta mieszkające, jak też pograniczne.

Różnica zdania tego od poprzedzających w tem się zawiera, że cała Scytja pochyla się ku północo-zachodowi, i podanie o górach Rithejskich odnosi się do Karpat, nie zaś do pasma Uralskiego, prawdopodobnie Grekom nieznanego. Po za Karpatami zaczynał się kraj, nieznany starożytnym,—kraj Argipejów i Issedonów, za którymi mieszkali jednookie Arimaspy, strzegący złota Gryfowie i nareszcie tajemniczy Hiperborejczykowie. Do takiego mniemania doprowadziło Nadjeżdyna porównanie wskazówek Horodota z miejscowością. Jakimże sposobem powstać mogło zdanie przeciwne, oddawna aż do dziś dnia panujące między uczonymi europejskimi? Powodem tego byli pisarze starożytni, po Herodocie idący. „Jeografja starożytnych Hellenów pierwotnie rozszerzała się po morzu Środziemnem, w prostym kierunku od Wschodu du Zachohowi; za czasów Homera wyspa Korcyra, dzisiejszy Korfu, była ostatnim kresem znanego świata" — (str. 102). Dalej, kraj cudów: Hesperja, dzisiejszy półwysep pyrenejski pokryty był tajemniczą pomroką. Z postępem czasu gdy Fenicjanie rozszerzyli jeograficzne wiadomości starożytnego świata, kraj tajemniczych Hiperborejów przeniósł się do źródeł Istiu; potem na wyspę, leżącą wprost ziemi Celtów, Brytanję, w ślad za Diodorem Sycylijskim, i nareszcie, kiedy Brytanja stała się znaną Rzymianom, posunął się ku Północo-Wschodowi, do gór Uralskich. Pogląd taki późniejszych pisarzy greckich i rzymskich przeszedł do pisarzy najnowszych (str. 104). Wyjaśniwszy wyprawę Darjusza na Scytję, zgodnie z pojęciami o samej Scytji, Nadjeżdyn wyprowadza w końcu główną zasadę, która badaniami jego kierowała, a mianowicie, że „wskazówki książkowe, przez żyjącą rzeczywistość objaśniane być winny."

Oprócz badań o Scytji, w tomie 1-m „Zapisków" zamieszczony jest jeszcze artykuł Nadjeżdyna: „O miejscowości starożytnego miasta Peresieczna, należącego do narodu Ugliczów." Miejsce owo wspomnione przez Nestora, kiedy mówi, jak Sweneld, wojewoda Igora, podbił naród Ugliczów i po trzyletniem oblężeniu wziął miasto Peresieczen (Schlötzera *Nestor* III, 5 i 6), stanowiło od czasów Tatyszczewa i Schlötzera jedną z zagadek historycznych. Dziwacznie przekręcone przez przepisywaczów Latopisi imię Uglicza, dało powód do licznych domysłów filologicznych, a nieokreślony opis miejsc, gdzie mieszkali Uglicze, zrodził kilka zdań rozmaitych. Nadjeżdyn, zbijając istniejące przed nim mniemania, łączy wspomnione miejsce Latopisi z innem, gdzie się mówi, że Uglicze mieszkali nad Dunajem (Schlötz. *Nestor* I, 212), i następnie wyprowadza wniosek: że naród Uglicze mieszkał w kraju, zwanym dziś Budżak, Budziak, co znaczy po tatarsku *kąt*, słowiańskie *ugol* (węgieł). Kraj ten od morza Czarnego, między ujściami Dniestru i Dniepru, swą figurą geograficzną przedstawia kąt; że zaś w starożytności zwał się *kątem* (ugłom), świadczą o tem Bizantyneczycy, którzy go ὀγγλός albo *oglus* nazywają. Tym więc sposobem Uglicze byliby mieszkańcami dolnej, stepowej części dzisiejszej Bessarabji. Nazwa miasta Peresieczen dochowała się w dzisiejszem Peresieczeniu, leżącem o 6 mil od Dniestru. Niepodobna się na to nie zgodzić, że jest to najprawdopodobniejsze objaśnienie miejsc Latopisi, które dotąd były wcale niezrozumiałemi.

Oprócz artykułów Nadjeżdyna, na szczególną wzmiankę zasługuje „Badanie o monetach kuficznych," przez Grygorjewa. Jedno z ulubionych zdań Schlötzera, na którem tenże większą część swych przypuszczeń o historji rosyjskiej opiera, na tem się zasadzało, że starożytni dzisiejszej Rosji mieszkańcy żyli przed przyjściem Waregów w stanie zupełnej dzikości. Dopiero od owego przyjścia rozwijać się u nich zaczęły pojęcia obywatelskie i ukształcenie. Sprzeciwiało się temu już za czasów Schlötzera istniejące mniemanie, że oddawna mieszkańcy Rosji prowadzili handel ze Wschodem i że drogi handlowe przez ich kraje przechodziły. Schlötzer silnie powstawał na Storcha, który tę myśl podzielał; w późniejszym czasie liczne badania przekonały o jej prawdziwości, najlepszy zaś dowód w tym względzie stanowią wschodnie monety w różnych miejscach Rosji znalezione. „One to,—mówi Grygorjew,—służyć mogą za podwalinę najstarożytniejszej historji naszej, za poparcie, dopełnienie i wyjaśnienie wszystkich późniejszych źródeł piśmiennych o czasach od VII do XI wieku" (str. 159). Większa część znalezionych monet należy do VIII, IX i X wieku, niektóre tylko do VII i XI. W liczbie monet największą ilość stanowią Samanidzkie; do nich są podobne, a przedtem nawet za jedno brane, monety Bulgarów nadwołgskich. Podobieństwo to dowodzi, iż oddawna panował pewien związek pomiędzy Bulgarami a posiadłościami Samanidów. Ogromna ilość w środkowej Rosji i w krajach nadbaltyckich znalezionych monet, świadczy, że jedynie tylko za pośrednictwem handlu mogły tam dosięgnąć: dla tego, jest rzeczą prawdopodobną, że handel ten idąc przez kraj Bulgarów, obejmował całą Rosję i przez nią już krajów nadbaltyckich sięgał. Okres największego rozkwitu tego handlu przypadł w VIII, IX i X wieku; w końcu zaś tego czasu przez jakieś ważne wypadki wstrzymany został. Oto są rezultata, do których prowadzą badania Grygorjewa o monetach kuficznych w Rosji znalezionych; stanowczo potwierdzają one tę myśl, że Rosja oddawna prowadziła handel ze Wschodem, a więc że jej mieszkańcy wcale tak dzikimi i wszelkich pojęć obywatelskich pozbawionymi być nie mogli, jak o tem z pewnością twierdzi Schlötzer, a za nim wielu jego zwolenników.

Oprócz powyższych artykułów, mających ogólny dla historji rosyjskiej interes, znajdują się „w Zapiskach" Towarzystwa inne, rozstrzygające niektóre cząstkowe pytania (jak np. Czertkowa „o liczbie wojska ruskiego, które podbiło Bulgarję i walczyło z Grekami w Tracji i Macedonji w latach 967—971"), oraz dotyczące głównie historji, jeografji i statyst. kraju noworosyjsk. Z tych wspomnimy o artykule *Safonowa*, pod tytułem: „Szczątki greckich legjonów w Rosji, albo dzisiejsza ludność Bałakławy;" oraz *Skalkowskiego* p. t. „Porównawczy pogląd na prowincję Oczakowską w latach 1790—1840." Pomiędzy dokumentami, szczególniej są ciekawe: „hramoty Piotra W.; jarłyki Tochtamysza i Swadet-Geraja," objaśnione przez Grygorjewa, oraz „Umowa króla serbskiego Stefana Urosza z Dubrownikiem." W liczbie wielu zajmujących wiadomości w I-m tomie „Zapisków" zamieszczonych, szczególniej jedna ważne rokuje rezultaty: jest to odkrycie u Karaimów, kodeksów Biblji; z tych niektóre są bardzo starożytne i pisane ze szczególną punktacją i akcentami, do zwy-

czajnych niepodobnemi. Kodeksa te służyć mogą za bardzo ważny przewodnik do odtworzenia prawdziwego teksty Biblji, a zarazem do rozstrzygnienia licznych sporów filologicznych.

Tom II-gi. Dział 1-y w roku 1848, dział 2-gi i 3-ci w roku 1850. Odessa, w drukarni miejskiej, z 23-a tablicami litografij; str. 840, in 4-o. Znaczniejsze artykuły w tomie II zamieszczone są następne: 1) Blaramberga: „Uwagi nad niektóremi miejscowościami starożytnej jeografji Tauryki" (przekład z francuzkiego przez Sokołowa), ma na celu wyjaśnienie opisów brzegów Tauryki i jej miast przez Ptolomeusza i innych jeografów dokonanych. 2) Podobnyż cel ma na względzie artykuł Spaskiego: „O miejscowości starożytnego miasta Karkenetu i jego monetach." Herodot, Strabon i Pliniusz starszy wspominają w opisie Scytji o Karkenecie, który, miarkując z ich opowiadań, znajdować się miał na krańcu Scytji i na początku Taurji, czyli przy ujściu rzeki Ipakeresu, wpadającej do zatoki karkeneckiej. Nowsi badacze, piszący o starożytnej Scytji z czasów Herodota, nie będąc w stanie znaleść Karkenetu i nie wiedząc, gdzie go na mapie Taurydy umieścić, albo zupełnie istnienie tegoż odrzucali, albo w tem lub owem miejscu Krymu podług domysłów umieszczali. Spaski zbija te rozumowania, z jednej strony świadectwami starożytnych historyków i jeografów, z drugiej zaś typem monet starożytnych, niedawno znalezionych, znajdujących się obecnie w królewskiem Muzeum w Berlinie, oraz napisami na tychże monetach. Jakkolwiek przekonywające są dowody uczonego archeologa, zdaje nam się jednak, że pytanie, o którem mowa, bardzo jest dalekiem od rozstrzygnięcia i nieraz jeszcze zrodzi wątpliwość i wywoła rozprawy archeologów.

Nie mniej ciekawemi są artykuły mające na celu wyjaśnienie znaczenia i historji pomników, pozostałych w kraju noworosyjskim po narodach mieszkających tu w starożytności. Do rzędu artykułów tego rodzaju należy rozprawa: „O pomnikach niektórych ludów barbarzyńskich, w Rosji południowej zamieszkałych" (str. 36). Autor rozprawy tej, Fabr, porównywa baby kamienne, porozrzucane w kraju noworosyjskim z pomnikami tego rodzaju, napotykanemi w Europie zachodniej, z tak zwanemi prostopadłemi kamieniami (pierres droites) i ołtarzami ofiarnemi (autels), znajduje w nich wiele wspólnego i mniema, że są to powszechno-celtyckie pomniki pogańskiej religji, która swym bóstwom ludzkie kształty nadawała. Na korzyść takiego ofiarniczego charakteru noworosyjskich bab kamiennych przemawia ta okoliczność, że obok nich, podobnież jak na zachodzie, napotykają się niekiedy ołtarze ofiarne, a odzież tych bab przypomina ubranie pomników tego rodzaju w Europie zachodniej. Powyższe zdanie nie jest żadną nowością, albowiem o kamieniach, kształt ludzki mających, pisało już bardzo wielu, i dla objaśnienia tego zjawiska archeologicznego liczne przypuszczenia obmyślano. Które z nich jest podobniejsze do prawdy, to rozstrzygnie w swoim czasie nauka, która zapewne nie omieszka w tym celu korzystać z rozpraw i spostrzeżeń ludzi uczonych naszego czasu. Teraz podamy o babach kamiennych inne zdanie, w „Zapiskach" Towarzystwa odeskiego zamieszczone (str. 820). Florensów, polegając na tem, że Małorusini nazywają baby „Mamajami," sądzi, że bałwany te zjawiły się w Rosji południowej wraz z przyjściem tam hord plemienia tatarskiego, które islamizmu jeszcze nie przyjęły, — co najwyraźniej potwierdzają tak rysy twarzy, jak też tatarski ubiór bab; autor jest przekonany, że bałwany te w ogólności wystawiają nieboszczyka w siedzącem położeniu, zupełnie tak samo, jak dotąd Tatarzy wiejscy w gubernjach kazańskiej, symbirskiej i orenburgskiej, grzebią swych zmarłych współwyznawców; zwykle wykopują oni dół (grób), robią w nim niszę, wsadzają tam nieboszczyka, zakładają następnie deskami i zasypują mogiłę. W każdym razie, z porównania pomiędzy sobą różnych zdań o babach kamiennych, wnieść należy, że z niemi łączy się wspomnienie o starożytnych obrzędach i czci religijnej ludów, niegdyś w dzisiejszej Rosji zamieszkałych. (*d. n.*)

BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

za miesiąc Listopad 1862 r.

(*Dokończenie, obacz Nr.* 288).

Marc Monnier. *Histoire du brigandage dans l'Italie méridionale; Paris, Lévy frères;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

We Włoszech rozbójnictwo prawie zawsze ukazuje się po wstrząśnieniach politycznych, nie dla tego aby było ich następstwem, lecz dla tego, że ludzie niem trudniący się zwykle w górzystych niedostępnych miejscach, wychodzą z swych kryjówek, korzystając z zaburzeń i z zajęcia czem innem policji, a działania ich obok tego znajdują pomoc ze strony niezadowolnionych z nowego porządku rzeczy. Dla tego nieraz uważają ich za sprzysiężonych przeciwko temu porządkowi obrońców dawnych dynastij, a okrucieństwa przez nich popełniane przypisują przyczynom politycznym. Po ostatnich wypadkach w Neapolitańskich prowincjach, dzienniki przedstawiały jakoby w tych prowincjach panowała wojna domowa, podobna jak niegdyś we Francji w Wandei. Takie ocenienie opierało się na mylnych danych, jak tego dowodzi autor, przedstawiając w właściwem świetle błędnie znane i tłomaczone fakta. Wskazuje on, że chociaż ze strony stronników dawnej dynastji usiłowano porozumieć się z rozbójnikami, ci ostatni ciągle mieli na celu tylko rabunek, a dla naczelników tych chciwych łupieży i okrutnych band, polityka zupełnie była obojętną; przerażenie zaś jakie wzbudzały, tłomaczy dla czego ludność mimowoli stawała się ich wspólnikami. Odpowiedzialność za te wypadki wcale nie spada na nowy rząd, bo w Neapolitańskiem rozboje prawie zawsze istniały. Za rządów Murata nieubłagana surowość zmusiła mieszkańców do walczenia przeciwko rozbójnictwu, które cokolwiek przytłumione, za Burbonów znowu podniosło głowę, w skutek niedołęstwa policji. Z powodu moralnego poniżenia niższych klas, utworzyło się tam obszerne stowarzyszenie, rozgałęzione we wszystkich prowincjach, którego celem była zbrodnia, a przeciw któremu policja nie ośmielała surowiej wystąpić. To wzmocniło rozbójników, którzy dwa lata stawiali czoło wojskom włoskim i gwardji narodowej. Zachęceni bezkarnością, chcieli oni rozwinąć działania na wielką stopę, tembardziej, że mieli sobie dostarczaną pomoc. W istocie jednak nic ich nie obchodziła ani świecka władza, ani dawna dynastja. Sprawy politycznej bronili tylko cudzoziemcy. Okoliczność ta wikłając zadanie, może ułatwia jego rozwiązanie. Okazywały się zawsze tylko odosobnione wybuchy, nie mające między sobą związku i ogólnego kierunku. P. Monnier w bardzo zajmujący sposób przedstawia szczegółowy obraz zaszłych wypadków, wychwala zdolności jenerałów włoskich i dobrze wróży o przyszłości.

Agenor de Gasparin (comte). *L'Amerique devant l'Europe, principes et interêts; Paris, Lévy frères;* 1 *vol. in* 8-*vo.*

Wojna amerykańska przedłuża się z rozmaitem powodzeniem stron; to związkowi, to znów skonfederowani otrzymują zwycięztwa, a żadna oznaka nie pozwala przewidywać jaki będzie koniec tego strasznego przesilenia. Dotąd zapalczywość walki sprowadza tylko wszelkiego rodzaju klęski na Stany Zjednoczone. Obie strony wojując, wyczerpują swe zasoby, gubią swój handel, poświęcają tysiące ludzi, nie mając nadziei uzyskania stanowczego zwycięztwa. Tak przynajmniej powszechnie sądzą w Europie. Utrzymują, że niewolnictwo jest tylko pozorem do wojny, a nie główną jej przyczyną; interesa handlowe skłaniają się ku południowcom, a przywrócenie związku zdaje się niemożliwem. P. Gasparin wszystkie te przypuszczenia uważa za błędne, a nawet wypadki zaszłe po ogłoszeniu jego dziełka, pod tytułem: *Un grand peuple qui se relève*, nie wzruszyły jego głębokich przekonań, opartych na dokładnej znajomości instytucij, obyczajów i charakteru ludu amerykańskiego. Według niego jedynie tylko niewolnictwo jest przyczyną walki, stanowi węzeł, który może przeciąć tylko wojna, i jak tylko zadanie to zostanie rozwiązane w duchu wyzwolenia, Związek na nowo się utrwali pełen życia i przyszłości. Ze stanowiska zasad argumenta autora trudne są do zbicia. Jeżeli w istocie chrześcjanizm ma taki wielki wpływ w Ameryce, jak on utrzymuje, następstwa obecnego przesilenia nie byłyby wcale tak groźne. Lecz Europa źle powiadomiona, ocenia stan rzeczy tylko ze stanowiska swych interesów materjalnych, a ztąd pochodzi mylne jego ocenienie i chętki interwencji, przeciwko którym słusznie występuje autor. Lecz zdaje się wątpliwem, aby sprawa związkowych nie była wolna od widoków ambitnych, i żywiołów obcych kwestji niewolnictwa. P. Gasparin uniesiony swemi szlachetnemi dążeniami, nie zwraca uwagi na panujące w Stanach Zjednoczonych przesądy przeciw murzynom, które wikłają i utrudniają rozstrzygnięcie kwestji. Po co wyzwalać niewolników, jeżeli pozostaną dla nich zamknięte wszelkie zawody, jeżeli mają oni nadal być postawieni zewnątrz życia cywilnego, politycznego i religijnego ludu, pośród którego dotąd ich byt materjalny przynajmniej był zapewniony. Proklamacje p. Lincolna dotąd nie wspominały wcale jak ta trudność będzie rozwiązaną, a dopóki przyszłość wyzwolonych niewolników nie będzie zapewnioną, dopóty niepodobna podzielać nadziei hr. Gasparin co do ychłego ukończenia walki w duchu chrz[illegible]jańskim i pojednawczym.

E. Cortamb[illegible]t et L. de Rosny. *Tableau de la Cochinchi[illegible] Paris, A. Chevalier;* 1 *vol. in* 8-*vo, orné d'u[illegible] belle carte, de plans et de gravures.*

Dzieło to, ogłoszone zostało przez towarzystwo etnologiczne, którego prezes p. Bourgoing, wskazuje we wstępie szacowne rezultaty, jakich Francja może oczekiwać z swej nowej posiadłości. W istocie Kochinchina przedstawia warunki bardzo sprzyjające pomyślności osady. Kraj ten obfituje w wszelkiego rodzaju płody, i ma bardzo korzystne dla handlu położenie. Pomiędzy mieszkańcami, odznaczającemi się w ogóle bardzo łagodnemi obyczajami, nie napotyka się narodowych i religijnych przesądów, które w Chinach i Indjach stanowią główną przeszkodę wprowadzenia europejskiej cywilizacji. Lud kochinchiński tem lepiej będzie znosił panowanie francuzkie, że uwalnia go ono z pod ciężkiego jarzma dawnego rządu. Idzie tylko o to aby go nie przeciążano podatkami i szanowano spokojne jego przyzwyczajenia. System administracyjny w Kochinchinie bardzo jest podobny do francuzkiego; taka sama jest tam hierarchja; i jedyną różnicą w zarządzie będzie usunięcie wielu nadużyć właściwych rządom azjatyckim. Religja zasadza się głównie na pewnych obrzędach, bardzo rozmaitych, prawie indywidualnych, nie mających wspólnego węzła jednego kościoła, zatem nie można się obawiać z tej strony silnego oporu. Co do warunków pomyślności, te znajdują się w obfitości, tylko trzeba roztropnego i dobrego kierunku. Takie wnioski przynajmniej wyprowadzają autorowie tego dzieła, starannie zbadawszy opisy podróży, prace misjonarzy i urzędowe raporta dotyczące Kochinchiny. Szczegółowo je roztrząsając, dają poznać zasoby kraju i charakter ludności. Dzieło to zawiera także ciekawe szczegóły o historji cesarstwa Anamskiego i języku tam używanym. Kończy go opis działań wojennych i kilka ciekawych listów, świadczących o przyjaznych stosunkach pomiędzy zwyciężonymi a zwycięzcami. Zdobyta część Kochinchiny, tylko ma klimat niezbyt zdrowy, lecz urządzenie dróg i mostów ułatwiając odpływ wód, może temu zaradzić, zaś bliskość morza przedstawia nadzwyczajną dogodność dla handlu. W ogóle Francja uzyskała doskonałą sposobność okazania swych zdolności pod względem kolonizacji.

Alfred Jacobs. *Afrique nouvelle; récents voyages, état moral, intellectual et social dans le continent noir; Paris. Didier;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Celem tego dzieła było podanie w streszczeniu różnych wiadomości, dostarczonych przez odbyte w ostatnich latach podróże, o mało dotąd znanych stronach Afryki. Autor wspomina naprzód wyprawy przedsiębrane w różnych epokach, dla odszukania źródeł Nilu i opisuje kraje zraszane dwoma wielkiemi gałęziami tej rzeki. Zwracając się następnie ku południowi, opisuje górzyste strony leżące pod równikiem, na zachód od Zanzibaru, przebiega Afrykę środkową, dochodzi do Nigru i Czadda, a poświęciwszy trzy rozdziały ziemi księżycowej (Unyamwezi) i okolicom jezior Tauganyjka i Njanza, zwraca się do Tunisu, przechodzi przez pustynię i dochodzi do jeziora Czad, do Tombuktu i do Nigru. W dziele tym znajduje się także doskonały opis wyspy Madagaskar. Stan i przyszłość murzynów afrykańskich, próby założenia swobodnej osady w Liberji, dopełnione przez Stany Zjednoczone, historja Sudanu, nakoniec roboty około przekopania międzymorza Suez, dostarczają autorowi przedmiotu do zajmujących uwag. P. Jacobs czerpał wiadomości z dzieł specjalnych; szkoda wszakże, że zbyt mało podał wiadomości z dziedziny etnologji i lingwistyki i że często zapomina ściśle oznaczać miejscowości, nie wskazując ich szerokości i długości jeograficznej.

H. Fauche. *Une Trétrade ou drame, hymne, roman et poëme, traduit pour la première fois du sanscrit en français;* 2-*me partie: Le Daça Koumâra Tcharitra, roman par Dandi, avec une étude préliminaire; Paris, A. Durand:* 1*vol. in* 8-*vo*—*P. E.* Foucaux. *Le Mahabharata, onze épisodes tirées de ce poëme épique, traduits pour la première fois du sanscrit en français; Paris, B. Duprat;* 1 *vol in* 8-*vo.*

Daça Koumâra-Tcharitra, przypomina pod względem układu *Tysiąc Nocy i jedna* i podobne utwory. Jest to szereg opowiadań nie mających z sobą żadnego innego związku, tylko daną sposobność do ich opowiadania. Dziewięciu Koumarów, czyli książąt w wieku młodocianym, wychowuje się razem z domyślnym następcą tronu. Ten ostatni podczas snu swych towarzyszy, wymyka się, udając się na pomoc braminowi, który odwołał się do jego odwagi. Koumarowie po obudzeniu się, nie widząc księcia, udali się na poszukiwanie go, obierając każdy inną drogę. Wkrótce jednak łączą się z swym przyszłym monarchą, i opowiadają sobie wzajemnie wypadki podróży. Nie może dziwić w literaturze indyjskiej ten kształt właściwy wschodowi, zresztą prostota dzieła dowodzi już jego starożytności. Poeta nie potrzebował nakreślać sobie planu, a mógł dać swobodne pole zachceniom swej wyobraźni, nieużywając zawikłanej intrygi dla połączenia ich w jedną całość. Na nieszczęście dzieło to nie doszło do naszych czasów w pierwotnej całości; pierwsze rozdziały i ostatni zostały widać zatracone, wyraźnie są dorabiane bardzo niezręcznie, tak, że czuć przerwy i uderzające sprzeczności; ale to wybitniej przedstawia wyższość Dandiego, którego uroczy talent, nadaje powab najdrobniejszym szczegółom. Są tam sceny miłosne z wielką sztuką rozmaicone; cudowność miesza się z wypadkami codziennego życia, a autor często ozdabia swą prozę obrazami poetycznemi, szczególniej kiedy maluje zapał namiętności, lub odcienia uczuć. Z początku trudno się przyzwyczaić do tego stylu przepełnionego metaforami, lecz oryginalność ta wiele ma powabu, doskonale odpowiadając przyrodzie kraju, religji, charakterowi i obyczajom mieszkańców. Ogół i szczegóły tego utworu zostają w zupełnej zgodzie, tak, że można z niego czerpać szacowne dane o cywilizacji, zawierającej starożytne pierwiastki obecnego społeczeństwa. Pod tym względem literatura indyjska budzi wielkie zajęcie. Dzieła jej stanowią pomniki, na podstawie których można odtworzyć w większej części obraz pierwotnego społeczeństwa, mającego obok zupełnie różnych instytucij cywilnych i religijnych, tyle wspólnego z nami co do sposobu zapatrywania się i uczuć. Romans *Dziesięciu młodych książąt*, zawiera wiele ciekawych szczegółów o obyczajach, przesądach i zabobonach starożytnych indusów. Widać tam zarazem wiele etykiety i wiele prostoduszności, niesłychanie wykwintne uczucia obok rozpustnych przyzwyczajeń, godne uwielbienia przepisy moralności połączone z rozwolnieniem obyczajów. W wstępnem studjum, p. Fauche wskazuje na te dziwne sprzeczności, zwracając zarazem uwagę na liczne ustępy dowodzące wyższości autora. Trudno wydać zdanie o dokładności przekładu, ale cechujące go piętno oryginalności przemawia na jego korzyść; zresztą samo imię tłomacza jest dostateczną rękojmią.

Dotąd niema literatura francuzka całkowitego przekładu *Mahabharaty*, pomimo ważnego znaczenia tego poematu, pod względem religji, filozofji i historji starożytnych indusów. Zapewne ulęknięto się tej pracy, poemat ten bowiem zawiera sto tysięcy strof, a w tych olbrzymich rozmiarach, nie ma niestety zbytecznej harmonji. Liczne epizody, jak się zdaje następnie dorabiane, utrudniają bieg pierwotnego zadania, pośród licznych zboczeń. Mahabharata jak się zdaje, jest zbiorem podań, które braminowie w własnym interesie pragnęli zachować od zatraty. Podobno był to rodzaj arsenału do walki przeciw buddystom. Streszcza on niejako ogół wszystkich wiadomości dotąd nabytych, a przedstawionych w kształcie historycznych i religijnych legend. Przedmiotem poematu jest wojna pomiędzy synami dwóch braci Pandu i Driharacztu, walczącemi o zwierzchnią władzę w Indjach. W walce tej bogowie grają ważną rolę, a częste ich mieszanie się, tłomaczy, a przynajmniej usprawiedliwia charakter święty nadawany temu utworowi. Według jednego z autorów indyjskich z XIV wieku, Mahabharata, było ułożone dla kobiet i saadrów, to jest, ludzi którzy zostali wykluczeni z wyższych kast i nie mogli czytać ksiąg Wedas. Istoty alegoryczne z hymnów, zmieniają się tu na osoby, dla tego aby były zrozumiałe dla pospolitych ludzi. Taka metamorfoza uczyniła koniecznem dodanie wielu szczegółów ciekawych, dotyczących obyczajów, zwyczajów i pojęć epoki. Dla tego wyjątki przełożone przez p. Foucaux bardzo są zajmujące, a prócz tego rzucają światło na niektóre sporne punkta.

L. Gozlan. *Balzac chez lui; Paris Lévy frères;* 1 *vol. in* 12-*mo.*—V. Fournel. *La litterature indépendante et les écrivains oubliés, essais de critique et d'érudition sur le dix-septième siècle; Paris, Didier et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.*— George Sand. *Impressions littéraires; Paris, Jung Treuttel;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Trzy te dzieła wskazują, z jaką starannością wyszukują obecnie przedmiotów mogących wzbudzić ciekawość publiczności. P. Fournel stara się przywrócić honor niektórym zapomnianym pisarzom, pani Sand sama sądzi swe dzieła, a p. Gozlan wyzywa imię i dziwactwa Balzaca. Każdy z nich ubiega się o oryginalność. Jest to bardzo naturalne ubiega nie się, ale nie mniej trudne i nie zawsze uwieńczone bywa powodzeniem. P. Gozlan, jako należący do niewielkiej liczby szczęśliwych śmiertelników, których Balzac raczył przyjmować u siebie, opisuje szczegółki, rozmowy, najmniejsze drobiazgi dotyczące sławnego romansopisarza, niezapominając o sobie. P, Gozlan okazując takie uwielbienie dla swego bohatera, przedstawia także jego wady, z których najważniejszą była miłość własna. Najciekawszym jest projekt jego, założenia stowarzyszenia pod nazwą Konia Czerwonego, którego celem było wyzyskiwanie koleżeństwa na wielką skalę. Miano przywłaszczyć sobie wszystkie większe dzienniki żeby zapewnić stowarzyszonym monopol dowcipu i talentu. Lecz usiłowania te nie powiodły się, bo dziennikarze nie mogli się z sobą zgodzić, a Balzac chciał sobie przywłaszczyć lwią część. Wspomnienia p. Gozlana znajdą publiczność dosyć oziemblą względem Balzaca.

P. Fournel chciał zapewne tytułem dzieła wzbudzić ciekawość czytelników, bo rzecz nie zupełnie mu odpowiada; tak, ani Kornela, ani Moliera, ani Saint-Simona, nie można nazwać zupełnie niezależnemi, a Cyrano de Bergerac, Saint-Amour, Teophile, Dassoucy, Furretière, d'Urfe, panna Scudery, Scarron których mianuje zapomnianymi, wspominani są w każdej literaturze, utwory zaś Scarrona i dziś są czytane. Pomimo tego dzieło p. Fournel posiada wiele zalet; jest to szereg zajmujących, dowcipnych, napisanych ze smakiem studjów. Autor chociaż nie odkrył nowych znakomitości, umie doskonale charakteryzować drugo i trzeciorzędnych pisarzy. Artykuł jego o poetach zabłoconych, jest doskonałym szkicem obyczajów literackich z dawnych czasów. Artykuły o Bergeracu, romansie komicznym, zawierają wiele głębokich poglądów; o początku teatrów, romansach rycerskich, pamiętnikach Saint-Simona, są doskonałemi studjami literackiemi.

Co do pani Sand, tej nie brak oryginalności, i to co u niej jest naturalnem, u kogo innego zdawałoby się szarlatanizmem, lub uprzedzoną śmiałością. *Wrażenia literackie* są apologją własnych jej dzieł, mającą służyć za odpowiedź krytyce. Autorka szczególniej broni się przeciwko zarzutowi o złe zamiary; oskarża ona krytyków, że nigdy nie sądzą z prostotą tego co było napisane z prostotą, że szukają tego czego niema i starają się wystawić na pokaz własny dowcip kosztem książki, którą mają niby roztrząsać. W tem jest cokolwiek słuszności; krytycy lubią się domyślać tego czego niema, a co francuzi nazywają czytaniem pomiędzy wierszami, wynajdują wiele rzeczy o których autor nie myślał, wszędzie szukają zasad, systemów. Pani Sand utrzymuje, że na zboczenia uczuć i wyobraźni nie należy zapatrywać się z tego stanowiska. Godnem pochwały jest uznanie przez nią błędów młodości i zaprotestowanie przeciwko przypisywanym jej dążeniom przeciw-socjalnym. Krytyka jednak była wytłomaczona uważając Indjanę, Walentynę, Lelję, za skargi wytoczone przeciw małżeństwu. Objaśnienia pani Sand są teraz zapóźne i nie zmienią sprawionego przez te dzieła wpływu, lecz wskazują, jaki zwrot nastąpił w jej pojęciach.

H. Maret. *Le tour du monde parisien; Paris Hetzel et Jung-Treuttel;* 1 *vol. in* 12-*mo.*—Roux-Ferrand. *Sacrifice et résignation études de moeurs Paris, Hachette et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.* — Mme Emiliane de Mérac. *Placide de Javerny; Paris, Lévy frères;* 1 *vol. in* 12-*mo.*—Alph. Brot. *Jane Gray; Paris, Jung-Treuttel;* 1 *vol. in* 12-*mo.*— A. Des Essarts. *Contes Pompadour; Paris, Dentu;* 1 *vol. in* 12-*mo.*—Jules Janin. *Contes non estampillés; Paris, Hetzel;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Obecny czas sprzyja małym romansom, powiastkom wszelkiego rodzaju; prawie nic oprócz nich nie wychodzi; w tych lekkich utworach nie brak dowcipu, którego czasem nadużywają. Lecz takie marnotrawstwo dowcipu lepiej jest przyjmowane od publiczności, aniżeli przeciwna wada. P. Maret w swym obrazie świata paryzkiego, zbyt ubiegając się za oryginalnością, nie wybrał najciekawszych rysów i zbyt długiemi uwagami nie zabawi czytelników.

P. Roux-Ferrand w swoj powiastce zakreślił sobie takiż sam cel moralny, jak w poprzednich swych utworach. Lecz zanadto jawnie wypowiada swe zamiary i dając swej pracy tytuł studjum obyczajowego, nie bada życia, tylko układa wypadki stosownie do swego założenia, podania poważnej nauki. Żeby osiągnąć cel taki, należałoby go lepiej ukryć.

Pani Merac nie stawia się za moralistkę, a mimo tego jej powiastka nie ma wielkiego powabu. Charakter bohatera, chociaż szlachetny, nie ma uroku wzbudzającego sympatję.

Więcej zajmujący jest, rozczulający epizod z historji Anglji, z czasów Joanny Gray. Autor wiernie przedstawił charakter i obyczaje epoki, sceny dodatkowe wypełniając własną wyobraźnią.

W powiastkach Pompadour odbija się XVIII wiek, piżmowy zapach zalotności dowcipnej, przy czem autor nie przekracza właściwych granic. Zbiera ona śmietankę z tego wykwintnego zepsucia, nie okazując jego brudów. Lecz takie zamiłowanie naśladownictwa, dosyć dziwnem się zdaje. Jest to pewne ubliżenie literaturze, wyrabiać tak styl Ludwika XV, jak fabrykanci mebli, dekoratorowie naśladują meble i ozdoby z tej epoki.

Palmę dowcipu zawsze trzyma Jules Janin. Wiek wcale nie osłabił jego żywości. Pomimo swych wad zachowuje on wyraźną wyższość i okazuje się nietylko dowcipniejszym, ale niezależniejszym i godniejszym od wielu pisarzy. U niego rozsądek nigdy nie traci swych praw. Jego *powiastki niestęplowane* skromniej napisane od wieluinnych jego utworów, zawierają mnóstwo ślicznych szczegółów i uroczych obrazów; jest to utwór lekki, powabny, bez złych dążeń i śmiesznych roszczeń.

A. Gobin. *Traité de l'économie du bétail; Paris, veuve Bouchard-Huzard;* 2 *vols. in* 8-*vo, avec figures.*

Hodowla bydła w nowszych czasach nabrała wielkiego znaczenia w gospodarstwie wiejskiem i stała się prawie nauką. Pierwotnie kilku anglików zajęło się poprawą ras, a otrzymane przez nich w skutek usilnych starań ważne rezultaty, ściągały uwielbienie tylko jako ciekawe a kosztowne okazy. Jednakże powoli agronomowie zrozumieli jaką korzyść mogą przynieść podobne trudy, a ułatwienie komunikacij i częste wystawy, upowszechniły prawie wszędzie ulepszone rasy, przekonano się bowiem, że starania i koszta poniesione w tym względzie, hojnie się wynagradzają. Dla nadania dobrego kierunku i uniknienia zawodów, należało z nabytych przez doświadczenie wiadomości, wyprowadzić ogólne zasady; to właśnie uskutecznił autor łącząc dane teoretyczne z praktycznemi. Wyłożywszy jasno zasadnicze wiadomości z fizjologji zwierząt, zastosowane do ras domowych, przebiega główne typy koni, bydła rogatego, owiec, nierogacizny, drobiu, potem zajmuje się poprawą ras, żywieniem i hodowlą każdego rodzaju. Karmienie na opas, gospodarstwo mleczne, zbieranie wełny, są przedmiotem oddzielnych rozdziałów. Dalej zajmuje się hodowlą kóz i drobiu. P. Gobin umie zachować pośrednią drogę pomiędzy zaślepionym zapałem do wszystkiego co nowe, a duchem rutyny. Rady jego zasadzają się na sumiennem, osobistem zbadaniu faktów. Dzieło jego jest owocem rozumnego, oświeconego i wytrwałego doświadczenia.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś we Wtorek, d. 23 Grudnia, opera buffa, w 2-ch aktach, z muzyką Donizettego: **Napój miłosny**, odśpiewana przez pp. *Majeranowską, Szczepkowskiego, Ziołkowskiego, Kozieradzkiego, Rybicką.*—Balet: **Wesele w Ojcowie**, odegrany przez pp. *Sierpińskiego, Konst. Turczynowicza, Rzewuskiego, Brandtową, Marję Oliwińską,* z 6-ma tańcami, w których wezmą udział pp. *Stolpe, Józefa Oliwińska, Kowalska, Kluger, Emilja Brandt, Helena Popiel, Meunier, Kwiatkowski, Owerło, Puchalski, Filipowicz, Szalow, Marja Oliwińska, Konstanty Turczynowicz, Królikowska.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża Igo piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa.....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr Igo piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz..........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 7.

(w Środę i Czwartek widowiska dane nie będą).

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 k. 60¾ do rs. 1 k. 65½, za garniec od k. 52½ do k. 54.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 22 grudnia.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	5	50
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	3	33
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	9	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			15	3	15	1
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			117	33	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	—	—
dito 500			97	25	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			89	75	89	33
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	99	75	99	60
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	152	25	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	72½	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	99	66
,,	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	80	40	—	—
,,	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	85	50	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. kop. 91⅑

,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 30

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 22 grudnia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	90⅝
6ta ,, ,,	—	97⅝
Obligacje Skarbowe 4%	—	84½
Listy zastawne 4%	—	89½
Bilety Banku Polskiego	—	89⅜
Weksle na Warszawę	—	89⅝
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	99⅞
,, Londyn 3 miesięczny	—	—
,, Paryż 2 ,,	—	—
,, Hamburg 2 ,,	—	—
,, Wiedeń 2 ,,	—	84⅝
Żyto na targu	—	46
,, na dostawę późniejszą	—	45⅜
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 80
Akcje kredytu ruchomego	—	1110

Liwerpool, 20 *Grudnia*. Dziś sprzedano 4,000 wańtuchów bawełny; targ mało ożywiony. ceny się trzymają; Fair-Dhollerah 17—17¼;

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 6475) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Właścicielowi dóbr Skowronów z Ogu Lelowskiego zaginął przypadkowo kwit na rs. 40 kop. 20, przez Kasę Dyrekcji Szczegółowej pod dniem 10 Maja r. b. N. 115/364 na złożone vadium pewność wypłaty pożyczki na dobra te z Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielić się mającej zabezpieczające wydany, z tego więc powodu Dyrekcja Szczegółowa wzywa każdego w czyimby ręku i zachowaniu kwit wyżej wspomniony znajdować się mógł, aby takowy w ciągu dni 50 od daty ogłoszenia Dyrekcji Szczegółowej zwrócił, po upływie bowiem zakreślonego terminu kwit ten za nic nieznaczący uznanym, a suma nim objęta właścicielowi dóbr lub komu wypadnie wypłaconą zostanie.

Kielce dnia 5 Grudnia 1862 r.

Prezes, E. Rożycki.

Pisarz, Iżycki.

(N. D. 6621) Pan Zawadzki Aptekarz z Suwałk, w miejsce rozsyłanych dotychczas kolend do znajomych na Nowy rok, przeznaczył na zakłady dobroczynne w Suwałkach złp. 200.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 6671) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego.*

Z powodu śmierci: 1) Antoniego Czerwińskiego współwłaściciela nieruchomości Nr. 8 i 9 w Włocławku; 2) Juliusza-Henryka Stampe współwłaściciela nieruchomości Nr. 31 i 32 w Włocławku; 3) Antoniego Szwejkowskiego właściciela nieruchomości Nr. 34 w Brześciu położonych; ogłasza postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza termin prekluzyjny na dzień 10 (22) Marca 1862 r.

Brzeziny d. 26 Sierp. (7 Września) 1862 r.

Chruszczakowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 6672) *Trybunał Cywilny Gubernii Płockiej. Wydział Hypoteczny.*

Nieruchomość w m. Gubernialnem Płocku przy ulicy Sądowniczej czyli Więziennej pod N. 479 położona, prawem wieczystej dzierżawy od Kasy Ekonomicznej m. Płocka nabyta, uregulowana będzie co do stanu hypotecznego w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej dnia 18 (30) Marca 1863 roku.

Wzywa się przeto wszystkich interesentów prawa do pomienionej nieruchomości mieć mogących aby się w terminie powyżej oznaczonym przed Pisarzem tejże Kancelarji stawili i prawa swe udowodnili, inaczej prekludowani będą.

Płock d 7 (19) Grudnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, J. Duwe.

(N. D. 6653) *Sąd Pokoju Okręgu Radzyńskiego.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki połowy domu murowanego, placu, oraz zabudowań na tymże w mieście Powiatowem Radzyniu pod Nr. 122 położonych, własności Ides Rubinsztein wdowy będących.

Uwiadamia interesowanych, iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 1 (13) Kwietnia 1863 roku.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika prawnie umocowanego stawili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Niezgłaszający się podpadną prawu prekluzji z art. 154 i 160 pr. hyp., a właścicielka karze z art. 150 t. p.

Ogłoszenie decyzji wskutku regulacji zapaść mającej, nastąpi d. 5 (17) Kwietnia 1863 roku na posiedzeniu publicznem Sadu i od tegoż dnia czas do odwołaina się upływać zacznie.

Radzyń d. 4 (16) Grudnia 1862 roku.

Podsędek,

Asesor Kolegialny, Radzikowski.

(N. D. 6638) *Sąd Pokoju Oręgu Częstochowskiego.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że nieruchomość miejska w Częstochowie przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 309 położona do pierwotnej regulacji nowej hypoteki wywołaną zostanie.

Termin prekluzyjny do pierwiastkowego urządzenia tej hypoteki na dzień 1 (13) Kwietnia 1863 r. w Kancelarji Sądu tutejszego, oznaczony został. Każdy więc któryby sądził mieć jakie prawo rzeczowe, lub osobiste, wywołującej się nieruchomości, lub jej nabywców dotyczące, winien się zgłosić w terminie powyżej oznaczonym osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego, i podać swoje wnioski przy okazaniu tytułów oryginalnych, do protokółu uporządkowania pod prawem hypotecznem z roku 1818 zagrożoną, oraz pod karą pieniężną do wysokości rs. 7. k. 50 na niestawających właścicieli, na żądanie ich wierzycieli wymierzyć się mogącą.

Decyzja nad działem zaprowadzenia tej hypoteki ogłoszoną będzie dnia 18 (30) Kwietnia 1863 r: i od tegoż dnia wyłącznie termin trzechmiesięczny do odwołania się od niej służący upływać zacznie.

Częstochowa d. 1 (13) Grudnia 1862 r.

za Podsędka,

Pisarz Sądu, Roman Tomaszewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 6436) *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości, iż z powodu nie przyjścia do skutku dla braku konkurentów ogłoszonej na d. 12 (24) Listopada r. b. licytacji na sprzedaż domu murowanego w mieście Opatowie Nr. 229, takowa pod temiż samemi warunkami przez opieczętowane deklaracje odbędzie się w d. 3 (15) Stycznia 1863 r. o godzinie 12 w południe w biurze Burmistrza miasta Opatowa przed delegowanym do tego urzędnikiem Banku.

Obok deklaracji według formy niżej zamieszczonej, podający takową obowiązany jest złożyć na vadium w gotowiźnie lub Listach Zastawnych rs. 330.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie, w razie podania jednakowej oferty, odbędzie się licytacja głośna zaraz po otworzeniu deklaracji, lecz tylko pomiędzy najwięcej dającemi.

Z szacunku który jest ustanowiony na rs. 3300 poostanie przy gruncie, połowa t. j. rs. 1650 do spłaty w ciągu lat 12 z procentem 6% w ratach półrocznych począwszy od 1 Czerwca 1863 r. druga zaś połowa szacunku rs. 1650 i to co wyżej nad sumę szacunkową postąpionem będzie zapłaci nowonabywca do Kassy Banku najdalej za dni 30 od daty odbytej licytacji.

Bliższe warunki są do przejrzenia w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, w biurze Naczelnika Powiatu Opatowskiego, lub Burmistrza miasta Opatowa, który również obejrzenie na miejscu posesji ułatwi.

Wzór do deklaracji na papierze zwyczajnym bez stempla, która winna być napisaną, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań zapieczętowana w oddzielnej kopercie jest w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z d. 15 (27) Listopada r. b. Nr. 29158, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się za dom Nr. 229 w mieście Opatowie zapłacić Bankowi sumę rs. (tu wypisać sumę zaofiarowaną literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję.

Przytem załączam na vadium rs. 330, w gotowiźnie lub Listach Zastawnych, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania).

Warszawa d. 15 (27) Listopada 1862 r.

Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu, Szemioth.

za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 6408) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 19 (31) Grudnia r. b. o godzinie 11 przed południem w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Radomskiej położonych, a mianowicie z Leśnictwa Radzice z cięć 1859/63 sztuk 2445, wyraźnie sztuk dwa tysiące czterysta czterdzieści pięć, ocenionych na rs. 2145 kop. 46, wyraźnie dwa tysiące sto czterdzieści pięć kopiejek czterdzieści sześć.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkimi deklarantami nie będzie; w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa: obowiązany jest złożyć do kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 250 i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 11 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Radomskim oraz w Urzędzie leśnym Radzice w Brzustowie.

Miejscow
mu się, okaże służba leśna każdemu zgłaszające
gółowo obejrz drzewo na gruncie które wolno szcz-
o niedobory, ć; później bowiem żadne reklamacje
przyjęte nitiezły szacunek lub g atunek drzee
całkownależnośna licytacji postąpioną się przy ku
minach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 7½ wyraźnie, czysto, bez przekreślań, i podskrobań zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

W skutek ogłoszenia Komisji Rząd. Przych. i Skarbu z d. 24 Paździer. (5 Listop.) r. b. podaję niniejszą deklaracją, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 2445 z Leśnictwa Radzice Gubernii Radomskiej za sumę ryczałtową rubli sreb. (tu wypisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N. które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest wypisać miejsce zamieszkania pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Na kopercie wypisać deklaracja do kupna drzewa N.

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji będą unieważnione.

Warszawa d. 24 Paździer. (5 Listop.) 1862 r.

za Dyrektora Wydziału, Dąbrowski.

za Naczelnika Sekcji, K. Wydrzyński.

(N. D. 6409) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w d. 19 (31) Grudnia o godzinie 11 przed południem w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gub. Radomskiej w bliskości rzeki Pilicy położonych, a mianowicie z Leśnictwa Kozienice z cięć 1863 drzewa sosnowego sztuk 1286, wyraźnie sztuk tysiąc dwieście ośmdziesiąt sześć od ceny szacunkowej rs. 3962 kop. 58, wyraźnie rubli srebrem trzy tysiące dziewięćset sześćdziesiąt dwa kopiejek pięćdziesiąt ośm.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie; w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między temi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do Kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 400, i w dowód tego kwit Kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 11 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Radomskim, oraz w Urzędzie leśnym Kozienice w Augustowie.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć: później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą: a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 7½, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

W skutek ogłoszenia Komisji Rząd. Przych. i Skarbu z d. 24 Paździer. (5 Listop.) r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 1286 z leśnictwa Kozienice Gubernii Radomskiej za sumę ryczałtową rubli srebrem . . . . (tu wypisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rubli srebrem N. które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N".

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 24 Paździer. (5 Listop.) 1862 r.

za Dyrektora Wydziału, Dąbrowski.

(2) za Naczelnika Sekcji, K. Wydrzyński.

(N. D. 6438) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że na reperacją 3 mostu przy wsi Zawada w dobrach Tomaszów na odnodze rzeki Wolborki i trakcie militarnym z miasta Tomaszowa do miasta Piotrkowa wiodącym położonego, w d. 17 (29) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe w mieście Rawie w biurze Naczelnika Powiatu Rawskiego odbywać się będzie głośna in minus licytacja od sumy rs. 300 k. 78 1/2 wyłącznie wartości drzewa bezpłatnie z lasów Rządowych wydać się mającego.

Każdy przeto chęć licytowania mający zgłosić się zechce w miejscu i terminie powyż oznaczonym i na pewność dotrzymania entreprzy złożyć vadium 1/4 części sumy licytacyjnej wyrównywające, które nieutrzymującemu się zaraz powrócone zostanie.

O innych zaś warunkach bliższą wiadomość powziąść można w biurze Sekcji Dóbr Rządu Gubernialnego lub Naczelnika Powiatu Rawskiego każdodziennie w godzinach biurowych wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 15 (27) Listopada 1862 r.

Z up. Gubernatora Cywilnego

Radca Gubernialny, Wścieklica.

za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 6555) *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Zawiadamia że na dostawę 100,000 sztuk podkładów sosnowych, oraz 540 sztuk podkładów w balach dębowych, do otrzymania linii Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w r. 1863 potrzebnych, odbędzie się w dniu 30 Grudnia r. b. w Biurze Dyrekcji o godzinie 11 z rana, publiczna in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje.

Mający zatem chęć ubiegania się o powyższe przedsiębierstwo, złożyć powinni w Biurze Dyrekcji w terminie powyż oznaczonym, opieczętowane Deklaracje, na papierze stemplowym obejmujące wysokość żądanej ceny za jeden podkład z napisem na kopercie: Deklaracja na dostawę podkładów sosnowych, (lub dębowych) dla Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej na rok 1863, które w dniu 30 b. m. przed godziną 11 z rana wobec podających jeżeliby się którzy z nich osobiście zgłosili otworzonemi zostaną.

Do deklaracji, dołączony być ma kwit kasy Głównej Dróg Żelaznych na złożone w niej vadium,

a) na każde 1000 sztuk podkładów sosnowych po rs. 50 i

b) na każde 100 sztuk podkładów dębowych po rs. 50. Dostawa może być oddana albo całkowicie jednemu przebsiębiercy, albo też podzielona na 4 części t. j. na każdy Oddział Drogi po 20,000, 30,000, 25,000, i 25,000 sztuk, przy stosunkowym podziale również i podkładów dębowych.

Wybór deklaracji, zależy od uznania Rady Zarządzającej Towarzystwa Dróg Żelaznych.

Szczegółowe warunki powyższego przedsiębierstwa przejrzane być mogą w biurze Dyrekcji każdodziennie od godziny 9 z rana do 3 z południa z wyjątkiem świąt.

Warszawa d. 15 Grudnia 1862 r.

p. o. Prezydującego, Wejberd.

Naczelnik Kancelarji, Niewęgłowski.

(N. D. 6660) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam publiczność że dnia 12 (24) Stycznia 1863 r. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego in minus przez opieczętowane deklaracje, licytacja na reperacją kościoła parafialnego w m. Uniejowie i restauracją cmentarza przy tymże kościele od sumy rs. 4776 k. 5 1/2.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z kas skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 478.

Warunki do tej entreprzy jako też anszlagi przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych w biurze mojem.

Deklaracje tylko do godziny w pół do jedynastej z rana dnia powyższego przyjmowane będą.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

Wskutek ogłoszenia z d. 3 (15) Grudnia 1862 r. Nr. 27905 zobowiązuję się niniejszą deklaracją wyreperować kościół parafialny w m. Uniejowie i wyreperować cmentarz przy tymże kościele, za sumę rs. N. wyraźnie (literami) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętem dobrze mi znanem.

Kwit kasy N. na złożone vadium w kwocie rs 478 (wyraźnie literami) dołączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca i roku N.

(podpisać imię i nazwisko)

Kalisz d. 3 (15) Grudnia 1862 r

Raciborski.

(N. D. 6661) *Naczelnik Powiatu Włocławskiego.*

Gdy zarządzona licytacja na d. 4 (16) b. m. dla braku konkurentów do skutku nie przyszła, zatem podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana w Magistracie miasta Kowala przed Pomocnikiem moim starszym i w obec składu tegoż Magistratu odbywać się będzie powtórna głośna in plus licytacja na jednoroczne przez r. 1863 wydzierżawienie dochodu wiadrowego tamecznego miasta poczynając od kwoty rs. 1538 dotychczas opłacanej.

Mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę winien stawić się osobiście w miejscu wskazanem i złożyć do licytacji vadium 1/10 części powyższej sumy wyrównywające które odstępującemu zwrócone będzie, zaś utrzymującemu się po skompletowaniu do 1/5 części sumy zalicytować się mającej na kaucję przez czas dzierżawy zatrzymanem zostanie.

Bliższe warunki w każdym dniu wyjąwszy świątecznych w Magistracie miasta Kowala przejrzane być mogą

Włocławek dnia 5 (17) Grudnia 1862 r.

Radca Kolegjalny, Adamski.

(N. D. 6647) *Magistrat Miasta Konina.*

Ponieważ na wylicytowany dochód wiadrowego w mieście Koninie w drugim terminie w dniu 3 (15) Grudnia r. b. podaną została deklaracja zapewniająca mieszkańcom miasta 15 procent wyższą ofertę, Magistrat miasta Konina przeto zawiadamia osoby interesowane, że na też same dochody na rok 1863 odbędzie się w Kancelarji Magistratu miasta Konina w d. 17 (29) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana, ostatnia głośna in plus licytacja od sumy rs. 4160.

Każdy przeto chęć licytowania mający, po zaopatrzeniu się w kwit na złożone vadium, w oznaczonym dniu i terminie na licytacją przybyć raczy.

Warunki każdego dnia w godzinach biurowych przejrzane być mogą.

Konin d. 5 (17) Grudnia 1862 r.

Burmistrz, Morawski.

(N. D. 6627) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w tutejszym biurze Okręgowem odbywać się będzie w d. 18 (30) Grudnia r. b. o godzinie 11 rano licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na przewóz w r. 1863 około 25000 korcy węgli wózkami po Kolei Żelaznej z kopalni Ksawery do bulwarku na Reden od ceny kop. 1 1/2 od korca.

Przystępujący do licytacji winni złożyć na kaucję rs. 38 i na koszta ogłoszeń rs 2 oprócz włościan i mieszczan którzy za świadectwem solidarności do licytacji przypuszczeni będą.

Warunki do tej entreprzy codziennie przejrzane być mogą, w Wydziale Górniczym i w biurze Okręgowem w Dąbrowie w godzinach służbowych, przy których znajduje się wzór do deklaracji służyć mający.

Dąbrowa d. 1 (13) Grudnia 1862 r.

Hempel.

(N. D. 6650) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 29 Grudnia r. b. o godzinie 3-ej po południu odbywać się będą w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Suchedniowie powtórne licytacje in minus, przez opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym ceny kopiejek 15 do dnia i godziny jak wyżej przyjmować się mające, na transporta w roku 1863 dopełniać się mające do Składu Głównego w Warszawie, wyrobów i produktów z Zakładów i Magazynów Okręgu Wschodniego położonych.

1. Przy trakcie Warszawsko-Krakowskim.
2. Przy trakcie Bzińsko-Zawichostkim.
3. Przy drogach wiądących ku Końskim.

Od cen do pierwszej licytacji podanych a przez pisma publiczne jako to Dziennik Powszechny z dnia 14 Listopada r. b. Nr. 257 i Dziennik Urzędowy Gubernii Radomskiej z dnia 15 Listopada r. b. N. 47 ogłoszonych.

Przystępujący do licytacji obowiązani podać deklaracje Naczelnikowi Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego, podług wzoru poniżej zamieszczonego, i do tychże dołączyć kwity kassy Górniczej albo innej Skarbowej na złożone vadium gotowizną albo w papierach procentowych przez Rząd na kaucje przyjmowanych i na koszta ogłoszeń:

Do licytacji I. vadium rs. 150, i koszta ogłoszeń rs. 4 kop. 50.

Do licytacji II. vadium rs. 200 i koszta ogłoszeń rs. 6.

Do licytacji III. vadium rs. 200 i na koszta ogłoszeń rs. 6.

Włościanie i mieszczanie Rządowi jako wolni od składania vadium, dołączą do deklaracji tylko świadectwa na dowód przyjęcia Solidarnej odpowiedzialności i kwit kassy na złożone koszta ogłoszeń.

Inne warunki tych licytacji mogą być przejrzane w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Suchedniowie i w Wydziale Górnictwa w Warszawie.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 25 Listopada r. b. N. 8830 podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się transportu żelaza i innych wyrobów z Magazynów i Zakładów położonych przy trakcie N. do Warszawy na r. 1863 z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procent N. poddając się wszelkim obowiązkom, i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonych przezemnie odczytanymi zrozumianym.

Kwit kasowy na złożony vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. najbliżej stacji pocztowej N. pisałem w N. dnia N. miesiąca roku

Zamieścić podpis, a na deklaracji wymienić adres do której licytacji podana.

Suchedniów dnia 25 Listopada 1862 r.

Łęcki.

(N. D. 6674) Zarząd Naczelnika Artylerji w Królestwie Polskiem, wzywa mających chęć podnieść się urządzenia werków transmisyjnych w warsztatach odkrywających się w twierdzach Brześciu Litewskiem i Nowogieorgiewsku dla gwintowania dział, i uprasza PP. Fabrykantów i Mechaników, mających zakłady i warsztaty, nadesłać do wzmiankowanego Zarządu deklaracje, z wyszczególnieniem cen wyżej wymienionych werków, na dzień 28 Grudnia (9 Stycznia) 1862/3 roku o godzinie 12 rano w kopertach opieczętowanych z napisem: do Zarządu Naczelnika Artyllerji w Królestwie Polskiem, deklaracja o urządzeniu werków transmisyjnych w takiej to twierdzy.

Rysunki werków, równie jak i warunki dostawy, przejrzeć można w Zarządzie przy ulicy Smolnej Nr. 1286, każdego dnia od 9 godziny rano do 3 po południu.

Starszy Adjutant,

Kapitan, Fedorenko

(N. D. 6646) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

По распоряжении высшаго Начальства будетъ производитъ 19 (31) сего Декабря торгъ, а 23 Декабря (4 Января) 1862/3 года переторжку, на окраску въ госпитальныхъ зданiяхъ половъ, оконъ, дверей и прочаго, масляною краскою. Почему вызываетъ желающихъ явиться на торги выше упомянутыхъ чиселъ въ 11 часовъ утра, съ законными залогами по 25% противу подрядной суммы исчисленной примѣрно въ 4000 руб. сер.

Условiя на окраску могутъ быть разсмотрѣны въ Конторѣ Госпиталя въ каждое время.

Г. Варшава Декабря 7 дня 1862 г.

(N. D. 6664) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Franciszka Piętki obywatela w Warszawie pod N. 1733 zamieszkałego w imieniu i na rzecz Michała Nowakowskiego z mocy plenipotencji przez Stanisława Kuczborskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 9 (21) Października 1861 r. zdziałanej czyniącego, a zamieszkanie prawne do niniejszego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 489 lit. C. zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 9000 z procentem i kosztami od Rozamundy Ohm wdowy obywatelki i właścicielki nieruchomości w Warszawie za rogatką Wolską pod N. 3086 położonej tamże zamieszkałej, protokołem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) i 22 Listopada (4 Grudnia) 1861 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie za rogatką Wolską przy ulicy Wolskiej N. 3086 pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II na gruncie dziedzicznym w cyrkule Policyjnym i Admininistracyjnym 7 położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Rozamundy Ohm wdowy należąca i w jej posiadaniu zostająca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości łokci kw. 200,100 wynosić mająca.

Na gruncie tej mieszczą się następujące zabudowania:

1. Zabudowanie czyli sala masiv murowana papką smołowcową kryta trzy kominy murowane mająca.
2. Zabudowanie masiv murowane nie tynkowane papką smołowcową kryte z jednym kominem murowanym.
3. Zabudowanie masiv murowane papką smołowcową kryte o parterze i jednem piętrze z piwnicami sklepionemi trzy kominy murowane mające.
4. Zabudowanie masiv murowane o perterze i jednem piętrze z wierzyczką murowaną nad dach wyprowadzona papką smołowcową kryte dwa kominy murowane mające.
5. Zabudowanie masiv murowane nietynkowane papką smołowcową kryte z kominem murowanym.
6. Wystawa frontowa wejście stanowiąca murowana, papką smołowcową kryta.
7. Sala po zatym budynkiem będąca nowo wymurowana, papką smołowcową kryta, pięć kominów murowanych mająca.
8. Piwnica murowana z komorą, papką smołowcową kryta.
9. Komórki z drzewa w słupy postawione gontami kryte.
10. Kloaki z drzewa w słupy smołowcem kryte.
11. Komórka i szopa z drzewa w słupy papką smołowcową kryte.
12. Parkan masiv murowany od posesji Ner 3085 między piwnicą a zabudowaniem mieszkalnem stojący długi około łokci 12.
13. Podwórko między temi budynkami będące kamieniem polnym brukowane.
14. Studnia z pompą balami cembrowana.
15. Barak letni z drzewa w słupy na podmurowaniu gontami kryty.
16. Dom w ogrodzie częścią murowany w części z drzewa w słupy tynkowany, papką smołowcową i gontami kryty, komin murowany podwójny mający przed zabudowaniem tem znajduje się mur z wejściem bez drzwi.
17. Stajnia, oborka i w części oranżerja częścią w słupy zdrowa częścią murowana gontami kryta, komin murowany mająca.
18. Wozownie z drzewa w słupy gontami kryte.
19. Oranżerja murowana papką smołowcową kryta z kominem murowanym.
20. Kloaka o dwóch sedesach na wzniesieniu z drzewa w słupy postawiona gontami kryta.
21. Gołębnik drewniany na słupie urządzony i studnią z pompą balami cembrowana.
22. Podwórze w części brukowane.
23. Przechód z łat kwadratowych w słupy drewniane postawiony.
24. Rotunda czyli sala z drzewa w ogrodzie gontami kryta, blachą cynkową obita.
25. Estrada dla orkiestry z drzewa na wzniesieniu papką smołowcową na gonty kryta.
26. Altanka w słupy gontami kryta.
27. Altana z łat bez pokrycia.
28. Altana (werenda) przy zabudowaniach głównych będąca w której jest 7 stolików z bali na słupach drewnianych w ziemię wkopanych i takaż ławka.
29. Trephaus czyli cieplarnia murowana z kominem murowanym papką smołowcową kryty.
30. Altana od strony Czystego z drzewa na wzniesieniu i podmurowaniu gontami kryta.
31. Dwie budy czasowe z drzewa tudzież piwnica z bali kryta ziemią.
32. Buda z drzewa pod półdaszkiem z gont.
33. Mostki dwa z drzewa urządzone, ogrody z wysepką łączące z galeryjkami drewnianemi, tudzież krypka nowa na ziemi w ogrodzie leżąca.
34. Dom od ulicy Wolskiej folwark zwany murowany z piwnicami gontami kryty trzy kominy murowane mający.
35. Komórki o pięciu przedziałach z szopką z drzewa w słupy gontami kryte.
36. Studnia z pompą z drzewa.
37. Podwórze w części brukowane.
38. Sztachety frontowe drewniane z dwoma bramami.
39. Skrzyń inspektowych 20; skrzynka do doniczek, inspekta ogrodzone parkanem.
40. Sztachety wewnątrz ogrodów będące.
41. Parkany oddzielające tę nieruchomość z drzewa w słupy z bramą i furtką.
42. Ogród spacerowy.
43. Ogród owocowy w którym licząc w to krzewy winne, drzewa dzikie, jest około sztuk 9,000, nadto szparagarnia, oraz znajdują się wiązy, świerki, jodły i inne.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 489 lit. C, zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi m. Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 19 (31) Grudnia 1861 r

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d 10 (31) Grudnia 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 22 Lutego (6 Marca) 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Zygmunt Krysiński Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 30 Grud. (11 Stycznia) 1861/2 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 30 Grud. (11 Stycznia) 1861/2 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 3086 w Warszawie w d. 22 Lutego (6 Marca), 8 (20) Marca, 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 r., Trybunał termin do przygotowawczego przysądzenia tejże nieruchomości wyznaczył na dz. 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. godzinę 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego. Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zaczynać się będzie od sumy rs. 29,600.

Następnie tenże Trybunał wyrokiem z dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1862 r. nieruchomość N. 3086 w Warszawie Zygmuntowi Krysińskiemu Obrońcy przy Senacie w sumie rs. 29,000 przygotowawczo przysądził i termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości na dzień 18 (30) Czerwca r. b. wyznaczył, któren z powodu zaszłej tranzakcji spełzł.

Po czem Trybunał dwoma wyrokami: pierwszym ilacyjnym z d. 20 Września (2 Października) r. b., drugim z d. 18 (30) Października t. r. nowe termina do ostatecznego przysądzenia oznaczył, które z powodu braku licytantów w terminach powyższemi wyrokami oznaczonych nie przyszedł do skutku.

Następnie Trybunał wyrokiem z dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1862 r. nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 3086 w Warszawie wyznaczył na dzień 15 (27) Marca 1863 r. godzinę 10 z rana w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod N. 549 urzędującego w Wydziale I.

Licytacja w tym terminie zaczynać się będzie od 2/3 części taksy to jest od sumy rs. 29,207.

Popierający sprzedaż tę Zygmunt Krysiński Obrońca przy Senacie mieszka obecnie w Warszawie pod N. 492.

Warszawa d. 8 (20) Grudnia 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 6667) W myśl art. 960 K. P. S. zawiadamia: iż stosownie do wyroku Trybunału Cywilnego w Kaliszu z d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1862 r. między poniżej wyrażonemi zapadłego, sprzedane będą w drodze działów nieruchomości w m. Kaliszu Powiecie Kaliskim Gubernii Warszawskiej pod N. 326 i 320 położone, należące niepodzielnie do sukcessorów Michała Perle, to jest Szymona-Michała 2ch imion Perle, Hany z Perlów zamężnej Wolman, Rocheli z Perlów zamężnej Izbickiej Salomona Perle, nieletnich dzieci po Kaili z Perlów zamężnej Szurek, to jest Salego, Ryfki, Hany i Tauby pod opieką ojca i głównego opiekuna Izraela Szurek handlującego i Ludwika Gutman przydanego opiekuna negocjanta obudwu w Kaliszu zamieszkałych, niemniej do Mirli z Perlów zamężnej Nelken oraz Hersza i Judy nieletnich braci Perlów pod opieką tegoż Ludwika Gutmann zostających, to jest:

1) pod N. 326 przy ulicy Piskorzewskiej: dom masiv murowany piętrowy, z drwalnikiem, kloaką kuczką i komorą drewnianemi, tudzież z placem pod temi zabudowaniami wieczysto-czynszowemi powierzchni łokci kw. 488 miary nowopolskiej.

2) pod N. 320 przy tejże ulicy takiż plac pusty powierzchni łokci kw. 475 miary nowopolskiej.

Po zapublikowaniu warunków i odbyciu w dniu 1 (13) Listopada r. b. tymczasowego przysądzenia tych nieruchomości na osobę podpisanego Patrona za sumę rs. 1832, termin do stanowczego przysądzenia takowych oznaczony został na d. 20 Listopada (2 Grudnia) b. r. godzinę 3 z południa na sali posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu przy ulicy Józefiny w pałacu Sądowym przed W. Charzewskim Sędzią delegowanym poczynając licytację od sumy rs. 1832 w biletach Bankowych lub listach zastawnych z właściwym kuponem, jako od szacunku ustanowionego sądową taksą biegłych.

Z powodu jednak niedojścia do skutku tego terminu dla braku licytantów, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu ocznym z dnia 22 Listopada (10 Grudnia) 1862 r. taksa biegłych do 2/3 części została obniżoną i nowy termin do stanowczego przysądzenia powyższych nieruchomości w dwóch oddziałach, mianowicie oddziału I. Nr. 326 poczynając licytację od sumy rs. 992 z złożeniem vadium rs. 200 i oddziału II. Nr. 320 poczynając od sumy rs. 228 z złożeniem vadium rs. 40 na dzień 28 Grudnia (9 Stycznia) 1862/3 godzinę 3cią z południa w miejscu jak wyżej przed tymże Sędzią Trybunału wyznaczony został.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzane być może w Kancelarji Pisarza Trybunału w Kaliszu i u podpisanego Patrona tamże zamieszkałego, przedaż tę popierającego.

Kalisz dnia 4 (16) Grudnia 1862 r.

Józef Wasisłowski, Patr. Tryb.

(N. D. 6666) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ruchomości do spadku po ś. p. Mikołaju i Annie z Piaseckich małżonkach Grabowskich należące, z mebli, luster, bielizny, garderoby, pościel naczyń miedzianych i mosiężnych, oraz innych przedmiotów składające się, sprzedane będą w domu N. 495 przy ulicy Miodowej w dniu 17 (29) Grudnia 1862 r. i następnych, poczynając od godziny 2 1/2 po południu, przez licytacją przed podpisanym Rejentem odbywać się mającą. Należące do pozostałości ś. p. Mikołaja Grabowskiego obrazy olejno malowane sprzedane będą w terminie na dzień 22 Grudnia (3 Stycznia) 1862/63 r. od godziny 2 1/2 po południu wyznaczającym się, przed nadejściem którego przez chęć licytowania mających na miejscu oglądane być mogą.

Warszawa dnia 10 (22) Grudnia 1862 r.

Jan Jasiński.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 6220) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Abrahama Lebentala handlarza, ostatnio pod Nr. 2265 zamieszkałego, a na teraz wedle doniesienia Władzy Policyjnej z pobytu niewiadomego, ażeby dla wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego, w sprawie przeciw niemu o podżeganie do nierzetelnego zeznania wydanego, stawił się w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu, a to pod skutkami prawa.

Warszawa d. 10 (22) Listopada 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, w z. Paretti.

(N. D. 6126) *Sąd Policji Prostej Okręgu Siedleckiego.*

Wdniu 11 Kwietnia r. b. w zaroślach należących do wsi Igań w powiecie Siedleckim położonych, pomiędzy drogami do wsi Cisia i Dąbrówek Stanów prowadzącemi znalezione zostały szczątki dziecka płci męzkiej, podług opisu lekarza więcej jak pół roku wieku mającego; ktoby więc posiadał wiadomość, że kobieta z okolicy Igań, lub sąsiednich wsi miała dziecko to jest chłopca ślubnie lub bez ślubnie, a tego w wieku od połowy do całego roku i to nagle niewiadomo gdzie na początku miesiąca Kwietnia r. b stracila, pod skutkami prawnemi za niedoniesienie, ma dać o tem wiadomość sam osobiście albo też przed najbliższą władzą Policyjną Sądowi Policyi Poprawczej wydziału Siedleckiezo

Siedlce d. 7 (19) Listop. 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Wyżiński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 6221) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydzału I.*

Wywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Marjannę Chmielenską, lat 22, katoliczkę, bez godziwego utrzymania będącą, ostatnio w gminie Powązki zamieszkałą, dziś przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającą się, baczne zwróciły oko, a wrazie ujęcia, Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły.

Warszawa d. 12 (24) Listopada 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

w zastępstwie, Paretti.

(N. D. 6276) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające aby baczne oko zwracały na osobę Wytrzyszczowatego v. Karolaka, dawniej w m. Golinie, Powiecie Konińskim zamieszkałego, a wrazie ujęcia onego, Sądowi tutejszemu lub najbliższemu jego ujęcia, pod silną strażą, jako o morderstwo podejrzanego, odstawić raczyły, rysopis którego umieszcza się: lat 30, wyznania mojżeszowego, wzrostu dobrego, twarzy okrągłej, nosa miernego, oczu niebieskich wytrzyszczowatych, i włosów blond.

Tyniec pod Kaliszem d. 17 (29) Paźdz. 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 6238) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bazpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby Józefa Jędrzejczuka v. Borysa dymisjonowanego żołnierza, stałe zamieszkanie we wsi Kłodnicy Powiecie Zamojskim mającego jako o kradzież pieniędzy obwinionego i przed badaniem zbiegłego, ściśle śledziły, a ujętego do Sądu naszego dostawić raczyły.

Janów d. 8 (20) Listopada 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Przegaliński.

(N. D. 6274) *Sąd Policji Prostej Okręgu Garwolińskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Konstantego Morawskiego b. pocztyljona na stacji pocztowej Gończyce, później Warszawa, Postanowieniem JW. p. o. Namiestnika Królestwa ostatecznie skazanego, śledziły i Sądowi tutejszemu o pobyciu jego donosiły.

Garwolin d. 15 (27) Listopada 1862 r.

Podsędek, W. Juściński.